Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, piątek 15 lutego 1952 r. | Nr 40 (1106)

Rady narodowe wyrażają wolę ludu pracującego oraz rozwijają jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu.

Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Nowa kobieta w nowej Polsce

Wśród wielkich przemian społecznych, które dokonały się w Polsce Ludowej, nastąpiła również gruntowna zmiana stanowiska społecznego kobiet. Powstał nowy typ kobiet — aktywnych budowniczych socjalizmu, ramię w ramię z mężczyznami biorących udział w realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego. Kobieta na równi z mężczyzną ma dziś pełne prawa polityczne, dostęp do nauki, do wszystkich zawodów i stanowisk. Mówi o tym, art. 66 projektu Konstytucji.

NA ZDJĘCIU: W cementowni Opole kobiety obsługują terenową linię kolejową.

Foto CAF — Zygm. Wdowiński

Nowy dowód troski Państwa Ludowego o człowieka

Ustawa o rozszerzeniu opieki nad inwalidami

Uchwała Sejmu Ustawodawczego na posiedzeniu w dniu 14 bm.

WARSZAWA (PAP). 101 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 14 lutego br. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych, wicemarszałek Barcikowski po wiadomił Izbę, że od prezesa Rady Ministrów wpłynęły pisma z 26 stycznia i 13 lutego br., zawiadamiające, że Prezydent RP dekretem z dnia 15 stycznia br. mianował ob. Czesława Bąbińskiego ministrem Budownictwa Przemysłowego oraz dekretem z dnia 5 lutego 1952 r. mianował inż. Mieczysława Hoffmana ministrem Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim złożył pos. **Małolepszy** (SD).

Poseł sprawozdawca podkreślił, że w Polsce przedwrześniowej zagadnienie produktywizacji inwalidów nigdy nie było i nie mogło być przedmiotem zainteresowania rządu kapitalistycznego. Polska Ludowa postawiła sobie jako główny cel w pracy nad rozwiązaniem tego zagadnienia, przywrócenie inwalidom zdolności do pracy. Inwalidzi są leczeni i szkoleni, otrzymują potrzebne im protezy, — i w ten sposób włączają się do procesu produkcji. Opieka Państwa pozwoliła setkom tysięcy inwalidów na powrót do pracy.

Referowany projekt ustawy upoważnia ministra Pracy i Opieki Społecznej do uwzględnienia — jeżeli zachodzą szczególne okoliczności — roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, zgłoszonych po terminie ustawowym.

Z dobrodziejstwa ustawy będą więc mogli skorzystać autochtoni z Ziem Zachodnich, repatrianci oraz ci, których uszkodzenie zdrowia, początkowo nieznaczne, po pewnym czasie przerodziło się w ciężkie inwalidztwo.

Według dotychczasowych przepisów, inwalidzi, którym oprócz renty inwalidzkiej służyło prawo do renty na podstawie innej ustawy, np. emerytury państwowej, mogli pobierać obie renty tylko do łącznej wysokości zasadniczej renty całkowitego inwalidztwa. Obecnie dopiero przekroczenie dwukrotne renty zasadniczej będzie przeszkodą do otrzymania dwu rent.

Podkreślając, że referowany projekt jest słuszny i celowy, poseł — sprawozdawca wniósł o uchwalenie ustawy.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiała posłanka **Piwowarska** (PZPR). Przytoczyła ona szereg listów inwalidów, które świadczą, że Władza Ludowa zwróciła społeczeństwu tysiące obywateli — współbudowniczych lepszego jutra. W różnych gałęziach przemysłu pracuje obecnie ponad 1.500 ociemniałych. Wielu z nich jest przodownikami pracy i racjonalizatorami. Inwalidzi pracują również w przemyśle dziewiarskim, pracują na dworcach kolejowych w charakterze megafonistów zapowiadających przyjazd i odjazd pociągów itp.

Stwierdzając, że projektowana ustawa wpływa na dalszą poprawę sytuacji inwalidów — posłanka Piwowarska oświadczyła, że Klub Poselski (PZPR) głosować będzie za uchwaleniem.

Projekt ustawy poparł również pos. **Bajkowski** (ZSL).

(Ciąg dalszy na str. 2).

DYSKUTUJEMY *nad projektem Konstytucji*

Będę pracował coraz wydajniej

Przed wojną niewiele było ludzi pracy, którzy naprawdę wiedzieli co to jest konstytucja. A nie wiedzieli dlatego, że uchwalano ją poza ich plecami. Nie dla nas przecież były tam prawa, a dla tych co nami rządzili, dla obszarników i kapitalistów. Nic więc dziwnego, że ci panowie wyzyskiwacze konstytucję uchwalali sami bez nas.

Dziś jest inaczej. Dziś wszyscy obywatele mają prawo dyskutować nad Konstytucją i dyskutują. W naszej fabryce o Konstytucji mówią wszyscy robotnicy i cieszą się, bo wiedzą dobrze, że prawa w niej zawarte zabezpieczają jasną przyszłość nam i naszym dzieciom. I kiedy ja razem z żoną i dziećmi czytałem o tych robotniczych prawach, to jeszcze lepiej zrozumiałem jaki szmat drogi już przeszliśmy w 7 lat władzy ludowej. Mocno postanowiliśmy wtedy, że z drogi tej nie damy się nikomu zawrócić, bo nie chcemy, żeby wróciły do nas znowu czasy nędzy i bezrobocia. A pamiętam je dobrze, jak to z trudem po 10 latach bezrobocia dostałem się do sezonowej pracy w „Solvay". Los mój jednak niewiele się zmienił. Przeważnie o suchym chlebie trzeba było pracować, żeby cośkolwiek zarobić na utrzymanie żony i 6 dzieci. Do pracy wychodziłem o 5 rano nie z domu, a z rudery, bo inaczej trudno nazwać norę, w której mieszkałem przy ul. Chociszewskiego w Inowrocławiu. Do domu wracałem zmęczony późnym wieczorem. Przeciętnie pracowaliśmy od 12 do 15 godzin. Można było nieraz naszą ciężką robotę usprawnić. Mieliśmy nawet wiele pomysłów. Ale każdy z nas bał się coś dyrektorowi powiedzieć. „Od roboty jesteście, a nie od filozofowania" — to były słowa ówczesnego dyrektora Toczko, który w ten sposób albo jeszcze gorszy przyjmował nasze uwagi. Jego interesowało co innego. Przypominam sobie jak raz wpadł na nasz dział kontrolować, czy dobrze ważymy sodę. Natrafił wtedy na jeden worek, w którym było parę deko sody za wiele. Wyzwał nas od chamów i groził wydaleniem z pracy. Musieliśmy zapłacić karę.

W naszym dziale „Silo" pracowało 18 robotników, a praca, którą wykonywaliśmy wymagała zatrudnienia przynajmniej dwa razy więcej osób. Nie zatrudniono ich, choć stali co dzień przed bramą. Z nędzy i wyzysku polskiego robotnika bogacili się polscy i zagraniczni kapitaliści — właściciele „Solvay". Nic też dziwnego, że wojna im się teraz marzy, bo chcieliby znów powrócić i tuczyć się na cudzej pracy, na krzywdzie polskiego robotnika. Ale Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego — jak głosi projekt Konstytucji. Nie ma dzisiaj w naszej Ojczyźnie miejsca dla wyzyskiwaczy. Fabryki są naszą własnością i wara kapitalistom od naszego robotniczo-chłopskiego państwa, w którym od 1944 r. rozpoczęło się dla nas robotników inne, lepsze życie.

Przedtem ładowanie na wagony 500 kg bębnów chlorku wapnia odbywało się ręcznie, po drewnianych dźwigach. Dziś zainstalowany jest podnośnik elektryczny, który sam wciąga bęben do wagonu. Tak jest wszędzie, w każdym dziale naszej fabryki wprowadza się mechanizację. Robotnicy stale udoskonalają pracę. Uczą się i awansują. Ja sam pracuję obecnie jako brygadzista.

Najstarszy mój syn pracuje jako stolarz, drugi ukończył technikum chemiczne w Gliwicach i został technikiem, trzeci, po odbyciu służby wojskowej zaraz otrzymał pracę w Zakładach Sodowych, a córka pracuje na kolei. Dla nich wszystkich znalazły się dziś jasne i wygodne mieszkania.

Aby odwdzięczyć się Polsce Ludowej za troskliwą opiekę, za rzeczywiste prawa do pracy i wypoczynku, za prawa do nauki dla naszych dzieci, za wszystko to, co gwarantuje nam Konstytucja będę pracować coraz wydajniej, by rosła i potężniała nasza Ojczyzna.

Izydor Florczak
brygadzista Zakładów Sodowych w Mątwach

Projekt Konstytucji mobilizuje nas do wzmożonej pracy dla Polski Ludowej

Coraz szerzej rozwija się ogólnonarodowa dyskusja

Dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatacza coraz szersze kręgi. Ludzie pracy w województwie bydgoskim z radością omawiają Wielką Kartę praw i zdobyczy narodu polskiego.

W WIELKOPOLSKIEJ HUCIE SZKŁA

Stałem wmieszany w ciżbę ludzi, wypełniających szczelnie obszerną świetlicę Wielkopolskiej Huty Szkła.

Gdy padły z mównicy słowa prelegenta że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest naszą Konstytucją, stojący obok mnie stary robotnik powiedział:

— To prawda, że nasza, moja i twoja. Uśmiechnąłem się i przytaknąłem głową. Chciał ze mną nawiązać rozmowę, lecz przeszkodziła mu burza oklasków, która właśnie przebiegała przez salę.

Gdy mówca skończył przemówienie okrzykiem: Niech żyje Polska Ludowa — robotnik pierwszy podjął okrzyk, który setkami głosów z mocą rozległ się w świetlicy.

Do dyskusji w Wielkopolskiej Hucie Szkła zgłosiło się wielu robotników.

Stary hutnik Karol Pawłowski powiedział:

— Znam dobrze polskich i niemieckich obszarników. Podobni byli do siebie jak dwie krople wody. Niemiecki obszarnik na polskiej ziemi i polski w Polsce międzywojennej równo traktowali chłopów. Za łyżkę strawy i pół korca żyta trzeba było harować od rana do późnej nocy.

Pawłowski nawiązując do projektu Konstytucji powiedział:

Że Konstytucja pogłębia i utrwala nasze prawo to prawda, ale nakłada ona na nas również poważne obowiązki. Słyszy się czasem w naszej hucie, że tego nie ma, że tamtego brak. Racja, że są trudności, ale czy przelewaniem z pustego w próżne można je usunąć? Nie towarzysze.

Od nas, od naszej pracy zależy nasza przyszłość. Trzeba więcej pracować. Musimy zakasać rękawy i solidnie zabrać się do roboty. W naszej fabryce musi być więcej przodowników pracy, więcej racjonalizatorów, więcej mistrzów oszczędności, brygad młodzieżowych, musi być mniej braków a więcej primy! Burza oklasków zagłuszyła słowa mówcy.

W ZAKŁADACH MIĘSNYCH

Pierwszy na masówce zabrał głos czołowy racjonalizator Bronisław Kuchciński. Dobrze znają go robotnicy zakładów. Kuchciński zastosował dziesiątki cennych usprawnień, dzięki którym poważnie podniosła się wydajność pracy i jakość produkcji. Za zasługi racjonalizator odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Racjonalizatora.

Ogłoszony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiedział Kuchciński — przeczytałem dokładnie, artykuł za artykułem, punkt za punktem. Podpisuję się pod Konstytucją obiema rękoma. Jest to

(Ciąg dalszy na str. 2).

Kolejną relację telefoniczną z Igrzysk Olimpijskich w Oslo przekazaną nam przez specjalnego wysłannika red. M. Derbienia zamieszczamy na stronie 2

W sanacyjnej Polsce

Podczas gdy kraj zaprzedany całkowicie kapitałowi zagranicznemu toczył się ku upadkowi, sfery rządzące spędzały czas na rautach i balach.

Wytworne damy wystrojone w drogie toalety, za cenę których mogłaby utrzymać się przez dłuższy czas niejedna rodzina robotnicza — stanowiły ozdobę tych ekskluzywnych zabaw.

NA ZDJĘCIU: Raut na zamku w styczniu 1935 roku. Przez piękne sale zamkowe suną wykwintne pary.

CAF

Wymiana depesz między *Józefem Stalinem a Mao Tse-tungiem*

MOSKWA (PAP). — Generalissimus Stalin wystosował do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse - tunga depeszę następującej treści:

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza **MAO TSE - TUNGA**

PEKIN.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, moje serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszego zacieśnienia sojuszu i współpracy między Chińską Republiką Ludową, a Związkiem Radzieckim dla dobra pokoju na całym świecie.

(—) J. STALIN

* * *

PEKIN (PAP). — Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wystosował do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów **ZSRR TOWARZYSZA STALINA.**

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich pragnę w imieniu Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego wyrazić Wielkiemu narodowi radzieckiemu, Rządowi Radzieckiemu i Wam osobiście głęboką wdzięczność i serdeczne pozdrowienia.

Wyrażamy wdzięczność za to, że w ciągu dwóch lat Rząd Radziecki i naród radziecki, zgodnie z duchem chińsko - radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz związanych z tym układem porozumień, udzielały Rządowi chińskiemu i narodowi chińskiemu szlachetnej i bezinteresownej pomocy, co przyczyniło się wielce do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz umocnienia nowych Chin.

Witamy zacieśniającą się z każdym dniem wielką przyjaźń między narodem chińskim i radzieckim. Potężny sojusz między Chinami i ZSRR jest niezwyciężoną siłą i trwałą gwarancją w walce przeciwko imperialistycznej agresji oraz w obronie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, jak również gwarancją zwycięstwa w obronie wielkiej sprawy pokoju na całym świecie.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i jedność narodów Chin i ZSRR!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
(—) MAO TSE - TUNG

Pekin, 11 lutego 1952 r.

* * *

Nastąpiła również wymiana depesz między ministrem Wyszyńskim a ministrem Czou En-lai'em.

Od was - bracia chłopi zależy

Rolnictwo, kluczowa po przemyśle gałąź naszej gospodarki, stoi w bieżącym roku w obliczu szczególnie odpowiedzialnych zadań. Niewiele jeszcze o ich wielkiej wadze mówią sumaryczne liczby planu ustalające wzrost produkcji roślinnej co najmniej o 10,2 proc., a produkcji zwierzęcej o 5,2 proc. w porównaniu z produkcją ub. roku. Odpowiedzialność rolnictwa za wykonanie postawionych przed nim zadań stanie się w pełni zrozumiałą dopiero wówczas, gdy uprzytomnimy sobie znaczenie tych zadań dla całej gospodarki i jak wiele trzeba będzie ofiarnej pracy, by rolnictwo wywiązało się z honorem ze swych podstawowych obowiązków wobec Ojczyzny.

Wiemy, że głównym czynnikiem naszego nieustannego rozwoju jest socjalistyczny przemysł. Przemysł przede wszystkim wzmaga nasze siły, dźwiga m. in. rolnictwo, przyczynia się do coraz lepszego bytu mas chłopskich. Zatrudniając już blisko dwa razy więcej ludzi niż przed wojną, wciąga z każdym rokiem do pracy dziesiątki tysięcy chłopów ze wsi. Przemysł zabezpiecza materialne warunki rozwoju oświaty i kultury, z których dobrodziejstw tak szeroko korzysta dziś i wieś pracująca, a przede wszystkim dzieci chłopskie.

Wiemy jednak również, że przemysł nie może się rozwijać w oderwaniu od rolnictwa. Potrzebuje on od rolnictwa wielu surowców, które są podstawą produkcji przemysłu mięsnego, cukrowniczego, piekarskiego, tytoniowego, piwowarskiego, spirytusowego, skórzanego, lniarskiego i innych. Musi mieć coraz więcej żywności dla wzrastającej liczby zatrudnionych, która np. w roku bieżącym ma się powiększyć o ponad 357 tys.

Faktem jest, że rolnictwo w obecnych warunkach nie nadąża za wzrostem zapotrzebowania przemysłu, że powstała poważna dysproporcja pomiędzy rozwojem tych dwóch podstawowych gałęzi gospodarki. Ma ona swoje źródło w tym, że przemysł opiera się na podstawach socjalistycznych, a rolnictwo głównie na zacofanej, drobnotowarowej gospodarce. Istniejące dysproporcje zostały pogłębione przez słabe wyniki produkcyjne rolnictwa w ubiegłym roku, spowodowane złymi warunkami atmosferycznymi.

Jakkolwiek jednak całkowite usunięcie tych dysproporcji możliwe jest tylko w drodze długotrwałego procesu — dobrowolnego przechodzenia mas chłopskich na gospodarkę zespołową, która jedynie daje gwarancję podołania rosnącym potrzebom kraju — już dziś możemy je złagodzić przez pełne wywiązanie się rolnictwa z planowych zadań nakreślonych na rok bieżący. Są one w pełni realne.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Brytyjska Partia Komunistyczna wzywa lud Anglii do powszechnego zamanifestowania woli pokoju i masowych demonstracji przeciwko polityce konserwatystów

LONDYN (PAP). — Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie piętnujące zgubną politykę rządu Churchilla i rzucające hasło masowej akcji protestacyjnej.

Czas już — głosi oświadczenie — by przeciwko rządowi konserwatywnemu wystąpili ci wszyscy, którzy chcą pokoju, niezawisłości narodowej i poprawy warunków bytu.

Rząd ten wciąga coraz to bardziej Wielką Brytanię na drogę wiodącą do wojny i bunkructwa. Trwanie tego stanu rzeczy jest groźnym niebezpieczeństwem dla narodu brytyjskiego. Z dniem każdym szerzy się fala protestów klasy robotniczej przeciwko polityce agresji i przeciw zarządzeniom finansowym ministra skarbu Butlera. W związkach zawodowych, w ruchu spółdzielczym i w miejscowych organizacjach partii labourzystowskiej wzmagają się dążenia do podjęcia stanowczej akcji przeciwko konserwatystom. Konieczne jest rozwinięcie i wzmocnienie tej kampanii, aby uratować Wielką Brytanię przed groźbą coraz większej nędzy i wojny.

W dalszym ciągu Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej wzywa najszersze masy ludowe do wspólnej walki o polepszenie warunków bytu i o zachowanie świadczeń socjalnych, jak również o realizację następujących żądań:

radykalne zmniejszenie wydatków wojskowych;

rozwój stosunków handlowych między Zachodem, a Wschodem;

zaprzestanie prowokacji wojennych wobec Chin;

wycofanie wojsk brytyjskich z Korei, Malajów i Egiptu;

zerwanie z polityką remilitaryzacji Niemiec Zachodnich;

Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej podkreśla, że drastyczne zarządzenia „oszczędnościowe" Butlera stanowią część ceny, jaką płaci Wielka Brytania za politykę prowokowania Chin, za wojnę i terror w Malajach i Egipcie, za uzbrajanie Niemiec Zachodnich i za wykonywanie programu zbrojeń. Są to wszystko następstwa związania się Wielkiej Brytanii z imperializmem amerykańskim.

Wielkiej Brytanii narzucono udział w „zimnej wojnie", przeszkadzając jej w handlu ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z Chińską Republiką Ludową.

Kontynuacją polityki wojny i nędzy ma być obarczenie narodu brytyjskiego dalszymi i jeszcze cięższymi ofiarami poczynając od marca br. w związku z wniesieniem do parlamentu nowego budżetu. Naród brytyjski musi położyć kres tej katastrofalnej polityce.

Oświadczenie kończy się wezwaniem do powszechnego manifestowania woli pokoju i obrony zagrożonego bytu mas pracujących, w szczególności zaś do demonstracji przeciwko polityce rządu konserwatywnego w pierwszych dniach marca br.

Realizacja subskrypcji Narodowej Pożyczki dobiega końca

Wszyscy subskrybenci w terminie do 28 marca br. powinni znaleźć się w posiadaniu obligacji

WARSZAWA (PAP). Wpływy z subskrybcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski umożliwiły dalsze wzmocnienie gospodarcze naszego kraju, pozwoliły na szybsze uprzemysłowienie oraz na wzmożenie siły i potęgi Polski Ludowej.

Obecnie wpłaty zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski dobiegają końca. Termin uregulowania zadeklarowanych przez ogół obywateli sum upływa zasadniczo 1 marca br.

Rolnicy, rzemieślnicy, właściciele przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itp., którzy subskrybowali Pożyczkę winni w całości uregulować swoje zobowiązania i spłacić resztę zadeklarowanych na Pożyczkę kwot w terminie do końca lutego br.

Również pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, którzy w okresie po subskrybowaniu przez nich Pożyczki zmienili zakład pracy i z tego, lub też z innego powodu, nie wpłacają obecnie rat na Pożyczkę powinni jeszcze obecnie dokonać wpłaty.

Wpłata ostatniej raty winna nastąpić dla pracowników, którzy otrzymują wynagrodzenia z góry — w dniu 1 marca 1952 r. — a dla osób pobierających wynagrodzenie z dołu — w terminie wypłaty wynagrodzenia należnego za miesiąc luty, lub jego ostatnią część.

Ci spośród subskrybentów, którzy wpłacili już całość zadeklarowanej sumy, otrzymali, bądź otrzymują obecnie obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Pozostali subskrybenci otrzymają obligacje w okresie od 5 do 28 marca 1952 r. Wydawanie obligacji nastąpi przez właściwe placówki subskrybcyjne, to jest uspołecznione zakłady pracy, wydziały finansowe Rad Narodowych oraz przez Prezydia Gminnych Rad Narodowych.

Z uwagi na to, że już 1 kwietnia br. przypada pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w interesie każdego subskrybenta leży zapłacenie reszty należności dla zapewnienia sobie pełnego udziału w tym losowaniu.

Obowiązkiem placówek subskrybcyjnych jest zapewnienie, aby każdy subskrybent Narodowej Pożyczki otrzymał obligacje.

Realizacja zadeklarowanych sum i wydawanie obligacji w wypadku, kiedy pracownik w okresie spłacania rat pożyczki pozostawał w tym samym miejscu pracy, w którym subskrybował pożyczkę nie przedstawia trudności. Natomiast ci wszyscy, którzy odeszli z zakładu pracy, w którym subskrybowali pożyczkę i spłacili tylko część rat, powinni uzyskać zaświadczenie z danego zakładu, w którym uprzednio pracowali, zaopatrzone potwierdzeniem właściwego banku wysokości dokonanych wpłat i w nowym miejscu pracy kontynuować dokonywanie wpłat na pożyczkę. Zaświadczenie to upoważnia pracownika do otrzymania obligacji na sumę dokonanych wpłat w każdym oddziale banku, który potwierdził zaświadczenie.

Pracownicy, którzy zmienili miejsce pracy, powinni osobiście lub listownie zawiadomić zakład pracy, w którym dokonali poprzednio wpłat na Pożyczkę, o obecnym miejscu zamieszkania, lub miejscu zatrudnienia.

Na zakłady pracy, jako placówki subskrybcyjne, nałożony został obowiązek doręczenia pracownikom zaświadczeń o dokonanych wpłatach, którzy odeszli z zakładów.

Jednak i pracownicy powinni wykazać dbałość o otrzymanie zaświadczenia o dokonanych wpłatach na Pożyczkę, co jest podstawą do otrzymania obligacji. Opłata pocztowa przy przesłaniu zaświadczenia pracownikowi obciąża dany zakład pracy.

A więc wszyscy subskrybenci Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w terminie do dnia 28. 3. 52 r. powinni znaleźć się w posiadaniu obligacji.

Obligacje nie podjęte przez subskrybentów, lub które nie będą mogły być im w tym terminie doręczone, będą złożone na ich nazwiska do depozytu w banku i będą mogły być przez nich następnie w każdej chwili odebrane.

Coraz szerzej rozwija się ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1)

Konstytucja dla nas, dla mnie, dla mojego współtowarzysza pracy, dla robotników naszego zakładu, dla wszystkich ludzi pracy budujących nowe, lepsze, słoneczne życie.

Ja, racjonalizator zobowiązuję się zastosować więcej pomysłów racjonalizatorskich w bieżącym roku niż w ubiegłym. To jest moje konkretne zobowiązanie, w związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wielkiej Karty osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego.

Słowa tow. Kuchcińskiego rozbrzmiewały z mocą i trafiały do serc.

W świetlicy wytworzył się bezpośredni, serdeczny nastrój.

Były robotnik, a obecnie kierownik działu przetwórstwa Edmund Skrzypczak powiedział: Przed wojną przez trzy lata byłem u majstra w terminie. Pracowałem ciężko za grosze. Majster traktował mnie jako pomoc domową, musiałem sprzątać w jego prywatnym mieszkaniu, nosić węgiel i rąbać drzewo.

Dziś dzięki władzy ludowej stałem się pełnowartościowym obywatelem. Zajmuję odpowiedzialne stanowisko w zakładzie i jestem szanowany przez wszystkich. Rozjaśnia mi się twarz, gdy czytam projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie tylko moja twarz, rozjaśniają się twarze wszystkich uczciwych obywateli Polski, naszego kraju.

Mimo woli odwróciłem głowę i przesunąłem oczami po twarzach zebranych robotników. Wszystkie były pogodne, we wszystkich oczach migotały radosne błyski.

Cenne zobowiązania produkcyjne robotników pomorskich

W niektórych zakładach pracy załogi przepojone troską o realizację zadań produkcyjnych 3 roku Planu Sześcioletniego, w toku dyskusji nad Projektem Konstytucji podejmują zobowiązania produkcyjne celem przyśpieszenia ich realizacji.

W ten sposób załogi zakładów pracy w woj. bydgoskim pojmują swój podstawowy obowiązek wynikający z projektu Konstytucji — wzmagać walkę o realizację Planu 6-letniego, zapewnić wykonanie planu w każdym tygodniu i miesiącu.

Załoga Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, która zwycięsko wykonała plan styczniowy, podjęła w ostatnich dniach nowe zobowiązania produkcyjne o wartości ponad 1.215.000 zł celem zapewnienia realizacji planu w bieżącym miesiącu. M. in. załoga oddziału silno - prądowego wykona plan lutowy w 105 proc. Szczególnie cenne zobowiązania zespołowe i indywidualne podjęli tow. tow.: Kin, Kasprzykowski, Antoniak, Bragowski, Kolasiński, Bzdowska i wielu innych.

Załoga Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Jutrzenka" w Bydgoszczy postanowiła przed terminem wykonać zadania I kwartału 1952 r. i w tym celu podjęła zobowiązania o wartości ponad 1.300.000 zł. Brygada remontowa tow. Michalskiego postanowiła skrócić o 1 dzień planowy remont oddziału nr 1, co pozwoli na zwiększenie produkcji oddziału.

* * *

W Parowozowni PKP Kluczyki w Toruniu załoga postanowiła przystąpić do zorganizowania nowej formy współzawodnictwa pracy, polegającej na stosowaniu rozrachunku gospodarczego poszczególnych drużyn i załóg parowozowych.

Rozrachunek dotyczy zużycia smarów, paliwa oraz materiałów zużytych przy obsługiwaniu, rozpalaniu, oświetlania i podawaniu paliwa na parowozy.

Do tej nowej formy współzawodnictwa pracy przystąpiły załogi parowozów w ruchu osobowym OKL — 318 i OKL — 97, tow. tow.: Marian Beker, Paweł Truszkowski, Edmund Skomski, Bolesław Storzyński, Janusz Kuligowski, Henryk Michaelis, Alojzy Kryszak i Lech Tyczka.

W ruchu towarowym jako pierwsi zgłosili przystąpienie do nowej formy współzawodnictwa tow. tow.: Stanisław Michałowski, Jan Muchowski, Bogdan Okonkowski, Tadeusz Michałkowski, Feliks Henning, Edmund Szwed, Tadeusz Kubiak i Henryk Gliński — z załóg parowozów Ty 2 — 164 i Ty — 2 — 929.

A. Stempczinski
korespondent

Uchwały Sejmu Ustawodawczego na posiedzeniu w dniu 14 bm.

(Dokończenie ze str. 1)

Stwierdzając m. in., że dzięki słusznej polityce Władzy Ludowej 95 proc. inwalidów może już pracować produkcyjnie. Mówca podkreślił, że duża liczba inwalidów pochodzi z masy biedniackiej na wsiach, gdzie przed wojną byliby ciężarem dla swoich rodzin. Dla wsi duże znaczenie posiadają organizowane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej internaty dla inwalidów ciężko poszkodowanych, zapewniające im odpowiednią opiekę. Pos. Bajkowski oświadczył, że Klub Poselski ZSL będzie głosował za ustawą.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o ustroju i zakresie działania administracji celnej złożył pos. **Grosfeld** (PZPR).

Mówca przypomniał, że w ustroju kapitalistycznym cło odgrywa rolę instrumentu w rozgrywkach pomiędzy sprzecznymi interesami poszczególnych grup posiadaczy. W Polsce Ludowej, gdzie istnieje monopol handlu zagranicznego, wymiana międzynarodowa dokonywana jest w interesie gospodarki narodowej, a względy fiskalne schodzą na plan uboczny. Zadaniem ustawodawstwa celnego jest głównie kontrola obrotu międzynarodowego i czynności z tą kontrolą związanych. Dlatego też referowana ustawa przenosi funkcje kierownictwa aparatem celnym z Ministerstwa Finansów do Ministerstwa Handlu Zagranicznego, nowa ustawa przewiduje, że zadaniem administracji celnej jest kontrola nad ruchem towarowym, walka z przestępczością celną oraz czynności statystyczno-celne, które mają istotne znaczenie w praktyce handlu zagranicznego. Dopiero na dalszym planie jest pobór należności celnych.

Dla wykonania tych wszystkich zadań ustawa przewiduje powołanie Centralnego Zarządu ceł, któremu podporządkowany zostaje celny aparat terenowy. Pos. **Grosfeld** wniósł o uchwalenie referowanej ustawy.

W głosowaniu Sejm ustawę o ustroju i zakresie działania administracji celnej uchwalił jednomyślnie.

Na tym wicemarszałek Barcikowski odroczył posiedzenie Sejmu do dnia 15 bm. do godz. 10 rano.

Krwawe wydarzenia w Iranie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, że wybory do Medżlisu (parlament irański) odbywają się w atmosferze krwawego terroru i masowych rozruchów.

Prasa donosi, o krwawych starciach w miastach Horremszehr, Hasz Kum, Adabszir, Hulpagan, Hansar i Niszapur. Są zabici i ranni.

W Niszapur doszło do starć między wyborcami protestującymi przeciwko fałszowaniu wyborów, a policją. Policjanci otworzyli ogień do demonstrantów. Jak podaje dziennik „Iran", strzelanina trwała około czterech godzin, przy czym około 10 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Poważne rozruchy odbyły się również w miastach Kuczmar, Birdand, Bander — Abbas i Kormanszach.

Prasa donosi o niezwykle napiętej sytuacji w rejonie miast Zabol i Zehedan, gdzie wprowadzono stan wojenny. W mieście Zabol władze aresztowały dwóch przywódców miejscowych plemion, Moham Moda, Pordelia i Sardara Szarifi, którzy kandydują do Medżlisu.

Telefonem z OLIMPIADY

OSLO. 14. 2. 52. (tel. wł.). Jak już podawałem wczoraj, na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego rozpatrywano sprawę uznania Komitetu Olimpijskiego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wniosek uznania Komitetu Olimpijskiego został odrzucony.

MKOL uznał natomiast komitet Niemiec Zachodnich, których przedstawiciele biorą udział w obecnych rozgrywkach Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Na czele tego komitetu stoi znany ze swych sympatii dla hitleryzmu Ritter von Halt. Przeszłość tego hitlerowskiego dygnitarza muszą dobrze pamiętać Norwegowie, skoro odmówili mu udzielenia wizy wjazdowej. Von Halt miał zamiar uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich jako „gość". Nie udzielenie wizy wjazdowej v. Haltowi jest szeroko komentowane przez prasę norweską.

Przemawiający na posiedzeniu MKOL jego przewodniczący Szwed — Edstroem wyraził nadzieję, że tegoroczne Igrzyska Olimpijskie przyczynią się do dalszego zacieśnienia pokojowego współżycia między narodami.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Oslo pierwsze konkurencje.

W miejscowości Norefjell odbyła się pierwsza konkurencja igrzysk — slalom gigant kobiet, na trasie długości 1.200 m. ustawiono 59 bramek.

W slalomie startowało 45 zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła faworytka tej konkurencji Mead-Lawrence (USA) 2:06,8 przed Dagmar Rom (Austria) 2:09,0 i Buchler (Niemcy) 2:10,0. Dalsze miejsca zajęły: Kleccker (Austria), Mackintosh (Anglia), Niskin (Norwegia) i Segni (Włochy).

Dziś 15 bm. na stadionie Bislęt w Oslo nastąpi uroczyste otwarcie igrzysk. Po otwarciu rozegrany będzie slolom gigant mężczyzn w Nerefjell oraz rozpocznie się turniej hokejowy na Jordal Amfi.

W slalomie - gigant startowały trzy Polki: Grocholska, Kodelska i Kowalska. Z Polek najlepiej wypadła Kodelska, która zajęła 34 miejsce w czasie 2:32,6. Grocholska i Kowalska zajęły dalsze miejsca, których komisja sędziowska jeszcze nie ustaliła.

W dniu wczorajszym w pobliżu Holmenkollen odbył się drugi trening skoczków. Najlepiej wypadli Norwedzy oraz Finowie. Z Polaków najlepszą formę wykazał St. Marusarz.

Hokeiści polscy przeprowadzali rano dalsze treningi a po południu obserwowali treningi innych drużyn.

Jutro podam m. inn. przebieg i wynik meczu hokejowego Polska — Czechosłowacja.

Mieczysław Derbień

O przyspieszenie traktatu pokojowego z Niemcami

Pismo rządu NRD do czterech wielkich mocarstw

BERLIN (PAP). Urząd Informacji NRD komunikuje:

Dnia 13 lutego br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD, na którym premier Grotewohl wskazał na ogromne niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec Zachodnich dla pokoju i egzystencji Niemiec. Premier Grotewohl zaproponował, aby Rząd NRD zwrócił się do rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Po dyskusji, w której wzięli udział minister Spraw Zagranicznych Dertinger i inni członkowie Rządu, wniosek premiera Grotewohla został jednomyślnie zaaprobowany. Rząd NRD postanowił przekazać przedstawicielom czterech wielkich mocarstw w Berlinie jednobrzmiące pismo:

Poniżej podajemy tekst pisma Rządu NRD do rządu Związku Radzieckiego:

W głębokiej trosce o przyszłość narodu niemieckiego, Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji w tej niezwykle ważnej dla Niemiec chwili z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jakkolwiek od chwili kapitulacji Niemiec hitlerowskich upłynęło blisko siedem lat, Niemcy wciąż jeszcze pozbawione są traktatu pokojowego, do którego mają prawo. Niemcy są rozczłonkowane, a naród niemiecki nie może obecnie budować swego własnego, jednolitego, niezależnego, pokojowego i demokratycznego państwa.

Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest narodowi niemieckiemu, aby usunąć rozbicie Niemiec oraz stworzyć jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój państwo.

Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego i nowych z jego strony prób agresji.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej spodziewa się, iż Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich weźmie pod uwagę i uwzględni prośbę w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża nadzieję, że mocarstwa sojusznicze podejmą pozytywną decyzję, która położy kres nienormalnemu stanowi rzeczy, istniejącemu w Niemczech.

Jednobrzmiące pisma przesłano rządom Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.

Pełny sukces strajku we Francji

w rocznicę wydarzeń lutowych 1934

PARYŻ (PAP). Z całej Francji nadchodzą dalsze wiadomości o przebiegu strajku w dn. 12 bm. w rocznicę wydarzeń lutowych 1934 r. Ruch strajkowy objął wszystkie ważniejsze ośrodki górnicze i przemysłowe na prowincji.

W okręgu paryskim na szczególną uwagę zasługuje bohaterska postawa inicjatorów strajku, robotników zakładów Renault.

W dniu 12 bm. policja dokonała licznych aresztowań wśród robotników w miejscowościach podparyskich. W Paryżu zatrzymano bezprawnie kilkaset osób, które kilkanaście godzin spędziły pod strażą policji w przekształconym na więzienie pawilonie wystawowym.

W Pantin policja aresztowała bezprawnie dwóch komunistycznych radnych miejskich i kilkunastu pracowników autobusów i metra.

Do poważniejszych zajść doszło w Paryżu w dzielnicy łacińskiej, gdzie gaullistowscy studenci próbowali sprowokować studentów demokratów, manifestujących na rzecz strajku. Studenci demokraci udzielili faszystom godnej odprawy.

W okręgu paryskim ruch strajkowy objął niemal wszystkie gałęzie przemysłu. W Norde i Pas de Calais robotnicy licznych szybów węglowych strajkowali przez cały dzień. W Lyonie i okręgu lyońskim strajk objął kolejarzy, robotników przemysłu budowlanego, chemicznego itd.

W Bouches du Rhone strajkowało około 20 tysięcy robotników. Porzucili również pracę dokerzy departamentu Gironde, Hawru i innych portów.

W Melum strajkowało 900 robotników zatrudnionych w amerykańskiej fabryce Ideal Standard reprezentujących różne organizacje związkowe.

W Lyonie, Lille, Marsylii, Firminy, Loriente i innych miejscowościach odbyły się potężne manifestacje antyfaszystowskie.

Od was - bracia chłopi zależy

(Dokończenie ze str. 1)

Co nam jest potrzebne, by zadania rolnictwa były wykonane, by nie zahamowało ono naszego marszu naprzód? Potrzebne nam jest jak najpełniejsze wykorzystanie tych wszystkich rezerw jakie tkwią jeszcze w gospodarce rolnej. Potrzebne nam jest dokonanie przełomu we wzroście produkcji rolnej, w rozwoju hodowli, we wzroście poczucia solidarności chłopów pracujących z klasą robotniczą i wzroście odpowiedzialności mas chłopskich za rozwój całej gospodarki.

W dziedzinie produkcji roślinnej, dla osiągnięcia planowych zamierzeń trzeba skupić całą uwagę na likwidacji istniejących odłogów oraz dokonanie wszystkich niezbędnych zabiegów, które zapewnią wzrost plonów z hektara o co najmniej 1—2 q.

Równie ważnym zadaniem jest powiększenie gospodarki hodowlanej, dla której rozwoju, obok pomocy Państwa, należy wykorzystać wszystkie istniejące w gospodarstwie możliwości. Nic, co w chłopskiej zagrodzie może służyć jako pasza, nie może być zmarnowane.

Aby tak było, aby zdobyć wyższe umiejętności gospodarowania i zapewnić większą wydajność produkcji rolnej, niezbędną rzeczą będzie przyswojenie sobie najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej. — Tak jak nie do pomyślenia byłyby osiągnięcia przemysłu bez zdobywania coraz wyższych kwalifikacji przez klasę robotniczą, bez jej ciągłego uczenia się, tak tym bardziej nie dokonamy przełomu produkcji zacofanego rolnictwa, jeżeli nowe, wydajne metody pracy nie staną się własnością mas chłopskich.

Ale produkcja to jedna strona zagadnienia. Źródłem jej rozwoju jest system powiązań z przemysłem, z miastem, z planową gospodarką. Wzmocnienie tego systemu ze strony chłopów jest niezbędnym warunkiem podnoszenia gospodarczego i kulturalnego wsi oraz wniesienia przez nich takiego wkładu w gospodarkę ogólnonarodową, jakiego wymagają potrzeby i interesy naszej Ojczyzny.

Chodzi tu przede wszystkim o jak najszerszy udział mas chłopskich w kontraktacji, w podjęciu patriotycznego zobowiązania do wytworzenia i sprzedania Państwu tego, co jest najbardziej potrzebne, co ma kluczowe znaczenie dla naszego rozwoju. Dostarczenie Państwu zboża i ziemniaków, trzody chlewnej, roślin włóknistych i oleistych, buraków cukrowych, nasion i innych ważnych produktów rolnych zapewnia wielu gałęziom naszego przemysłu zaopatrzenie w podstawowe surowce, pozwala jeszcze bardziej uniezależnić się od rynków kapitalistycznych, zabezpiecza dostawę chleba, mięsa i tłuszczu dla naszej coraz liczebniejszej, ofiarnej klasy robotniczej.

Państwo daje chłopom biorącym udział w kontraktacji szczególnie dogodne warunki. Wpływając w ten sposób na kierunek rozwoju produkcji rolnej, wskazując na najbardziej opłacalne jej działy, pokazuje jak bezpośrednio wiąże się interes osobisty chłopa z interesem całego Państwa, jak udział chłopa w spełnianiu obowiązków wobec Państwa korzystnie odbija się na stanie jego gospodarstwa i poziomie jego życia.

Prezydent Bierut, zwracając się w orędziu noworocznym do chłopów, powiedział: OSIĄGNIĘCIE PRZEŁOMU WE WZROŚCIE PRODUKCJI ROLNEJ I W ROZWOJU HODOWLI OD WAS PRZEDE WSZYSTKIM ZALEŻY".

Jakże wobec tego nie dokonać maksymalnego wysiłku, by nie zawieść wielkiego zaufania swego Państwa Ludowego, by nie sprzeniewierzyć się sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, podstawie wszelkich zdobyczy wsi pracującej. Oto klasa robotnicza niestrudzoną pracą dźwiga kraj z zacofania, uprzemysławia kraj, daje bratu — chłopu w ręce coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych, nawozów, artykułów przemysłowych codziennej potrzeby, wysyła swych najlepszych synów na wieś, by pomagali tam w walce o — nowe, lepsze życie.

Państwo Ludowe wzięło warsztat chłopa pracującego w opiekę i ochronę przed wyzyskiem kułackim, udziela mu szerokiej pomocy w rozwoju gospodarstwa, zapewnia zbyt jego produktów i opłacalne ceny. I w tych warunkach żąda od mas chłopskich tylko jednego:

By byli tak samo dobrymi gospodarzami jak klasa robotnicza, by nie zaniedbywali żadnej okazji do powiększenia plonów swojej pracy i by służyły one zarówno ludności wsi, jak i miast, służyły rozwojowi całego kraju.

Od każdego z was bracia — chłopi, od waszej pracy, która się stała u nas prawem, obowiązkiem i honorem każdego obywatela, zależy czy rolnictwo potrafi spełnić postawione przed nim zadania, czy gdy przyjdzie podsumować wyniki pracy, będziecie mogli spojrzeć prosto w oczy każdemu spotkanemu robotnikowi, każdemu chłopskiemu dziecku, które uczy się czy pracuje w mieście i powiedzieć, że nie zawiedliście ich zaufania do was.

Z. B.

Do władz związkowych wybierać najbardziej ofiarnych i przodujących robotników

Od 15 stycznia br. trwa w naszym województwie akcja wyborcza w grupach i organizacjach związkowych, prowadzona w myśl uchwał i wskazówek VIII Plenum CRZZ.

Centralna Rada Związków Zawodowych postawiła przed wszystkimi związkowcami i instancjami zw. zaw. doniosłe zadania dalszej mobilizacji mas pracujących do wykonania Planu 6-letniego, zaostrzania ich czujności wobec wroga klasowego oraz ulepszenia pracy w dziedzinie krzewienia ruchu współzawodnictwa oraz troski o warunki socjalno - bytowe i pracę kulturalno - oświatową w zakładach pracy.

Niezwykle ważnym warunkiem należytego wykonania tych zadań jest sprawne przeprowadzenie akcji wyborczej, w wyniku której powinna się w znacznym stopniu poprawić praca organizacyjna instancji i ogniw związkowych. Do władz związkowych należy wybierać najbardziej ofiarnych, przodujących robotników, cieszących się zaufaniem załogi. Rady miejscowe i zakładowe otoczyć się winny szerokim aktywem, biorącym konkretny udział w pracy związkowej.

Szczególnie ważnym zagadnieniem jest sprawa upolitycznienia akcji wyborczej, która przebiega w okresie trwania niezwykle doniosłych dla całego narodu kampanii politycznych i gospodarczych. Trwa ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w zakładach pracy odbywają się w dalszym ciągu zebrania poświęcone 10 rocznicy powstania PPR. Na wsi rozpoczęły się przygotowania do wiosennej akcji siewnej, w której odpowiedzialna rola przypadnie również ruchowi łączności miasta ze wsią, kierowanemu przez rady zakładowe.

Dotychczasowy przebieg akcji wyborczej świadczy, że w większości zakładów pracy przebiega ona sprawnie i spełnia swe zadania. Zwłaszcza w tych zakładach, gdzie wybory w grupach związkowych poprzedzone są twórczymi zebraniami rad zakładowych, odbytymi w duchu krytyki i samokrytyki, wyniki wyborów są zadowalające.

Tak np. w Bydgoskiej Fabryce Obuwia plenum rady zakładowej obradowało przy 90 proc. frekwencji załogi. W dyskusji rzeczowo omawiano problemy produkcyjne, współzawodnictwo pracy, wprowadzania w życie metody inż. Kowalowa. Na zebraniu tym przodownicy pracy wystąpili z inicjatywą podejmowania zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

W wyborach do grup związkowych mieliśmy w BFO dobrą frekwencję. M. in. w czasie wyborów w grupie związkowej młodocianych w sprawozdaniu skrytykowano radę zakładową i dyrekcję, za brak należytego zainteresowania sprawami młodzieży. Tow. Kościelak zwrócił uwagę, że młodzież przy warsztatach nie ma możliwości szybkiego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w związku ze stałym przerzucaniem jej z maszyny na maszynę.

REMIGIUSZ WABERSKI
Przewodniczący ORZZ woj. bydgoskiego

W Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drzewa sprawozdania mężów zaufania były opracowywane kolektywnie. Mówiono w nich o wynikach współzawodnictwa, o rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. W jednej z grup m. in. mówiono z uznaniem o pracy delegata komisji oświatowej, który czytał członkom grupy gazety w czasie przerw śniadaniowych i zachęcał do brania udziału we współzawodnictwie, natomiast ostro krytykowano społecznego inspektora pracy, który nie mógł się wykazać konkretną pracą. Grupa ta podjęła uchwałę, w której zobowiązała się dalej rozszerzać współzawodnictwo pracy, organizować więcej pogadanek i odczytów oraz rozszerzyć prenumeratę „Głosu Pracy".

Należycie przygotowano również sprawozdania mężów zaufania w Toruńskiej Fabryce Pierników i Cukrów. Frekwencja w czasie zebrań wyborczych wynosiła 85 proc. W czasie zebrań wyborczych grup związkowych w Bydgoskiej Fabryce Papieru nr 1 robotnicy wykazali rzetelną troskę o sprawy produkcyjne i ulepszenie pracy instancji związkowych.

Niestety nie we wszystkich zakładach akcja wyborcza przebiega należycie. Niektóre PRZZ i Zarządy Okręgowe nie potrafiły należycie zorganizować akcji w podległych im zakładach.

W Fabryce „Linodrut" we Włocławku, w kilku grupach związkowych ograniczono się do ustnych sprawozdań. Dyskusje były słabe, a zebrań nie uwieńczano konkretnymi uchwałami. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Metalowców zaniedbał wyborów w tym zakładzie, nie delegując swego przedstawiciela do udziału w zebraniach.

W podobny sposób przeprowadzono zebrania w grupach związkowych w Prezydium WRN. Sprawozdania mężów zaufania były ustne, o pracy organizatora komisji oświatowej i delegata socjalno-ubezpieczeniowego w ogóle nie wspomniano, uchwał nie podjęto. I w tym wypadku zabrakło na wyborach przedstawiciela ZO Zw. Zaw. Prac. Państw. tow. Wozińskiego.

W Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego podstawowa organizacja partyjna nie udzieliła należytej pomocy w akcji wyborczej. W czasie zebrań wyborczych nie było pełnej frekwencji, ponieważ znaczna część robotników uczestniczyła w tym samym czasie w szkoleniu partyjnym. A przecież można było tak zorganizować wybory, aby terminy szkolenia i zebrań nie kłóciły się ze sobą. W tych samych zakładach tow. Śmigiel w czasie dyskusji „ze zdumieniem" dowiedział się, że mąż zaufania ma jeszcze jakieś inne zadania poza zbieraniem składek.

W Kujawskich Zakładach Kawy Zbożowej usiłowano rozpocząć akcję wyborczą przed odbyciem plenum rady zakładowej. W związku z tym zaszła konieczność przesunięcia terminu wyborów.

Przyczyną tych zaniedbań w akcji wyborczej, jest m. in. to, że Zarządy Okręgowe nie zawsze właściwie kierują pracą swych pełnomocników do spraw wyborów, nie posiadają z nimi należytego kontaktu i nie wysłuchują sprawozdań z przeprowadzonych wyborów. Z drugiej strony rady zakładowe w dowolny sposób ustalają terminy nie powiadamiając o nich pełnomocników. Rady zakładowe za mało udzielają pomocy mężom zaufania w przygotowywaniu sprawozdań, którzy często zamiast przedstawić metody swej pracy, podają cyfry i fakty.

Zarządy Okręgowe nie doceniły również sprawy upolitycznienia akcji wyborczej, co się odbija na poziomie dyskusji.

Trzeba również stwierdzić, że Okręgowa Rada Związków Zawodowych choć zorganizowała już 3 odprawy członków Zarządów Okręgowych i PRZZ w sprawie wyborów, nie wykazała dostatecznej operatywności w sygnalizowaniu dostrzeżonych już zaniedbań. ORZZ za mało uwagi poświęciła sprawie czujności wobec przejawów resztek socjaldemokratyzmu i oportunizmu w pracy instancji związkowych, a w ślad za tym Okręgowe Zarządy nie zawsze potrafiły dopomóc radom zakładowym w realizowaniu zasad czujności w czasie zgłaszania kandydatur.

ORZZ i Okręgowe Zarządy nie zdołały również jeszcze w należytym stopniu korzystać z pomocy instancji partyjnych w akcji wyborczej.

Zarządy Okręgowe i PRZZ muszą dołożyć wszelkich starań, aby nie powtarzać popełnionych błędów, a w toku dalszej akcji szczególnie zwrócić uwagę na ubojowienie nastroju zebrań wyborczych, szerokie omawianie problemów sojuszu robotniczo-chłopskiego i ostateczne zerwanie z deklaratywnością sprawozdań i wystąpień w dyskusji.

Zebrania wyborcze muszą być nacechowane wnikliwą, twórczą krytyką i samokrytyką i koncentrować uwagę ogniw związkowych wokół zasadniczych problemów — czujności wobec wroga klasowego, pełnej mobilizacji załogi dla realizacji zadań politycznych i gospodarczych.

W dalszym ciągu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet, drużyna Spójni (Warszawa) pokonała Gwardię (Kraków) a zespół Kolejarza (Warszawa) zwyciężył swe stołeczne rywalki AZS.

NA ZDJĘCIU: Zacięta walka o piłkę pod koszem Spójni. Foto CAF — Nowosielski

Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników.

Z projektu Konstytucji
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zasiejemy każdy hektar ziemi
— zbierzemy z każdego hektara większe plony

Tegoroczna wiosenna akcja siewna, zgodnie z wytycznymi Planu 6-letniego, przebiegać będzie pod hasłem dalszego wzrostu produkcji rolnej oraz szerszego zastosowania upraw bardziej opłacalnych dla producenta i niezbędnych dla naszej gospodarki narodowej, dla rozwijającego się w niezwykle szybkim tempie przemysłu socjalistycznego. Wytyczne te nakładają na rolnictwo woj. bydgoskiego obowiązek dalszego podniesienia produkcji roślinnej, powiększenia powierzchni upraw wiosennych w stosunku do zasiewów jarych ubiegłego roku, a szczególnie poważnego zwiększenia areału upraw rzepaku, buraka cukrowego i lnu. Podjęta w tej sprawie specjalna uchwała Prezydium Rządu gwarantuje nowe korzystne warunki kontraktacji upraw roślinnych każdemu producentowi.

Rząd nasz i Partia postawiły przed wsią zadanie jak najsumienniejszego wykorzystania każdego niezasianego jeszcze kawałka ziemi i maksymalnego zwiększenia plonów z każdego hektara.

Zadania są poważne. Wymagają one olbrzymiej mobilizacji sił i środków, jakimi rozporządzamy. Zadania są poważne, ale osiągalne przy stosowaniu i wzroście powszechności nowoczesnej wiedzy rolniczej, racjonalnych zabiegów agrotechnicznych, przy szczególnym zwróceniu uwagi na szerokie zastosowanie siewu rzędowego, który oszczędza 20 proc. ziarna siewnego i zwiększa plony od 1 do 2 kwintali z hektara. Wszystkie te środki i wiele innych, jakie Państwo przydzieliło rolnictwu w trosce o jego rozwój muszą być wykorzystane właściwie i w odpowiednim czasie.

Nasze Rady Narodowe przystąpiły już do dokładnego rozeznania gruntów nieobsianych i niezagospodarowanych. Rady Narodowe, które organizują wiosenną kampanię siewną i odpowiadają za jej przebieg, winny zatem jak najrychlej przeprowadzić pełną ewidencję wszystkich odłogów i gruntów nie posiadających gospodarza i wypracować środki w celu zabezpieczenia uprawy każdego kawałka ziemi. Zadaniem Rad Narodowych jest również dopilnowanie, aby POM i SOM w przewidzianym czasie wyremontowały ciągniki i maszyny towarzyszące, zaopatrzyły się w części wymienne, smary i materiały pędne, zawarły umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi i pracującymi chłopami oraz dokonały ostatecznego rozmieszczenia sprzętu, uzgadniając własne plany z planami sąsiedzkimi.

Racjonalne wykorzystanie nawozów sztucznych jest jednym z decydujących czynników wpływających na wzrost plonów. Dlatego też wszystkie nawozy sztuczne muszą być rozprowadzone w terminie.

Wyniki ostatnich zbiorów, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych, wykazały, że ziemia obsiana kwalifikowanym ziarnem wydaje wyższe plony od 10 do 15 proc., a nawet i więcej. Trzeba zatem drogą szerokiej pracy masowo-uświadamiającej przekonać małorolnych i średniorolnych chłopów o konieczności wymiany ziarna zwykłego na ziarno siewne kwalifikowane, o solidnym jego oczyszczeniu i zaprawieniu.

Obecnie w gminach i gromadach naszego województwa odbywają się zebrania organizacji partyjnych, odbywają się również zebrania gromadzkie organizowane przez ZSCh, na których członkowie Partii i bezpartyjni chłopi pracujący radzą nad sposobami zwiększenia wydajności gleby, a niekiedy opracowują już plany akcji siewnej i organizują pomoc sąsiedzką. Trzeba, aby do każdego małorolnego i średniorolnego chłopa dotarła treść projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aby każdy chłop pracujący mocno uświadomił sobie, że w tej walce o wyższe plony nie jest sam, że Państwo nasze:

„otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo - technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu".

Dlatego też należy niezwykle troskliwie zająć się tymi zebraniami, na których trzeba wyjaśnić chłopom, w jaki sposób osiągną wyższe zbiory oraz pomóc im w rozplanowaniu akcji siewnej i w zorganizowaniu pomocy sąsiedzkiej.

Szczególną zaś troską trzeba otoczyć spółdzielnie produkcyjne i udzielić im jak najdalej idącej pomocy w przeprowadzeniu siewów wiosennych. Zadania te spoczywają na Gminnych Radach Narodowych, POM-ach oraz Wydziałach Rolnictwa i Leśnictwa PRN. Nie wystarczy zapewnienie spółdzielniom produkcyjnym pomocy maszynowej. Agronomowie POM-ów i Prez. PRN powinni już teraz pomóc spółdzielniom w rozpracowaniu planów akcji siewnej, w ustaleniu upraw roślin specjalnych, nawożenia itp.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że staranne i terminowe przeprowadzenie przygotowań do poszczególnych akcji zapewni sprawny ich przebieg. Dlatego też Powiatowe i Gminne Komitety partyjne w powiązaniu z ZSL winny operatywnie kierować całością i stale kontrolować przebieg przygotowań do wiosennej akcji siewnej

Ze szczególną pomocą trzeba pospieszyć organizacjom partyjnym w Radach Narodowych, PZGS-ach i GS, ażeby ogniwa te w pełni wywiązały się ze swych obowiązków w wiosennej akcji siewnej.

Trzeba wzmóc również pracę masowo-polityczną wśród pracującego chłopstwa w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych i zmobilizować je do wzmożonego wysiłku w wiosennej akcji siewnej.

Patriotyczna postawa mas chłopskich, o której świadczy kampania skupu zboża i sprzedawania Państwu dodatkowych ilości zboża — daje rękojmię, że tegoroczne siewy wiosenne przeprowadzone zostaną w terminie i wydadzą bogatsze plony.

Trzeba, aby cała wieś pomorska zrozumiała, że szybkie i sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych, przy jak najszerszym zastosowaniu zasad nowoczesnej agrotechniki — to dla małorolnych i średniorolnych chłopów oznacza to samo, co zwiększenie dochodowości własnych gospodarstw, zapewnienie przemysłowi potrzebnych surowców, zaopatrzenie w chleb mas pracujących miast i wsi. Trzeba, aby wszyscy chłopi pracujący wsi pomorskiej włączyli się do wygrania walki o wzrost produkcji rolnej, do wykonania hasła: *„Zasiejemy każdy hektar ziemi — zbierzemy z każdego hektara większe plony!"*

Z problemów Konstytucji

Naród, który staje się socjalistycznym (3)

Franciszek Blinowski

(Dokończenie)

Wyzwolenie się klasy robotniczej, a wraz z nią i mas pracujących spod wyzysku przyniosło poważne zmiany w warunkach ich bytu. Jak bowiem odbijał się ucisk klasowy na położeniu materialnym i kulturalnym mas? Odbijał się on stałym zubożeniem względnym i bezwzględnym, odbijał się prymitywem życia kulturalnego.

Wiadomo przecież, że tzw. przeludnienie względne osiągnęło w Polsce przedwrześniowej potworne rozmiary ponad 8 milionów zbędnych ludzi.

Wiadomo, że wartość nominalna sumy rocznych płac robotniczych kształtowała się w dnie kryzysu na 46 procent, a jeszcze w roku 1938 na 74 procent ich nędznego poziomu z roku 1928.

Wiadomo, że chłop polski łupał zapałkę na kilka części i używał kilkakrotnie tej samej solonej wody do gotowania posiłków.

Wiadomo wreszcie, że analfabetyzm wynosił jeszcze w roku 1931—23 procent ogółu ludności w wieku ponad 10 lat i że jednocześnie, stale ponad 10 procent dzieci w wieku szkolnym znajdowało się poza szkołą.

Jak układają się pod tym względem stosunki obecnie?

Cechuje je wzrost poziomu materialnego i kulturalnego życia najszerszych mas.

Obecnie zjawisko pełnego i częściowego bezrobocia, nękającego jak zmora klasę robotniczą przed wojną oraz chroniczny nadmiar rąk do pracy na wsi należą do bezpowrotnej przeszłości. Obecnie odczuwa się wyraźne trudności w pozyskaniu dalszego dopływu ludzi do pracy, czemu bynajmniej nie będziemy się dziwić, jeśli uwzględnimy, że absolutne przyrosty zatrudnienia w gospodarce socjalistycznej wyniosły w poszczególnych okresach

Rok 1948	— 307	tys. ludzi
„ 1949	— 601	„ „
„ 1950	— 743	„ „
„ 1951	— 527	„ „

Razem za cztery lata 2.178.000 ludzi

Łatwo sobie uzmysłowić, co oznacza ta liczba, jeśli przypomnimy, że jest ona z górą dwukrotnie wyższa od ogółu pracowników zajętych przed wojną w zakładach przemysłowych zatrudniających ponad 4 robotników. Należy przy tym zauważyć, że tylko nikłą część z wymienionego wzrostu stanowi wzrost z tytułu przepływu ludzi dawniej zatrudnionych najemnie lub samodzielnie z gospodarki prywatnej do uspołecznionej. Podstawowa część ogólnego wzrostu to przyrost z rezerw wiejskich i spośród dalszych członków rodzin w miastach.

Rzecz oczywista, że taki wzrost ilości zatrudnionych przy nieprzerwanej ciągłej pracy w okresie całego roku, nie mógł nie odbić się wyraźnie na przeciętnym dochodzie rodzin robotniczych, co przy jednoczesnym stałym wzroście dochodu przeciętnego gospodarstwa chłopskiego oznacza ogólny wzrost dobrobytu materialnego kraju. Wzrost stopy życiowej mas pracujących ilustruje się chociażby wzrostem konsumcji na głowę ludności podstawowych artykułów spożycia. Ten wzrost konsumcji uległ pewnemu zahamowaniu i zakłóceniu w drugiej połowie roku ubiegłego, przede wszystkim na odcinku mięsa, a to w związku z trudnościami, jakie wystąpiły w produkcji rolnej. Niemniej jednak również stan konsumcji obecnej jest wyższy od przedwojennego.

Wyraźna poprawa położenia materialnego mas pracujących w naszym kraju, o którego dalszy i stały wzrost bije się władza ludowa oraz stabilizacja życiowa pracowników w związku z pewnością pracy zarówno dzisiaj jak i na przyszłość znajduje swoje odbicie w takim wzroście przyrostu naturalnego ludności, jakiego Polska nie znała w żadnych czasach. Jak to wykazał już spis powszechny, przeciętny przyrost naturalny wynosi w Polsce Ludowej ponad 18 proc., podczas gdy w latach 1936—38 układał się na poziomie 11,2 proc. Od czasu zaś spisu rozmiary przyrostu wzrosły jeszcze, o czym można sądzić chociażby z następujących danych rejestracyjnych dotyczących liczby żywych urodzeń:

Rok 1950	— 761 tys.
Trzy kwartały 1951 r.	— 602 tys.

Poprawie warunków materialnych mas pracujących towarzyszy równoległy wzrost ich poziomu kulturalnego. Znajduje on swój wyraz w narastającym upowszechnianiu oświaty i dóbr kulturalnych: w likwidacji analfabetyzmu jako masowego zjawiska, w ogromnym wzroście liczby młodzieży uczącej się na wszystkich stopniach nauczania, w imponujących nakładach gazet i książek przekraczających kilkakrotnie poziom przedwojenny, w coraz to nowouruchamianych urządzeniach socjalnych i kulturalnych: żłóbkach, przedszkolach, kinach, teatrach itd. itp.

NOWA ŚWIADOMOŚĆ

Wszystkie te zjawiska z zakresu rozwijającej się rewolucji kulturalnej, pobudzanej, kierowanej i rozwijanej przez Państwo Ludowe i awangardę klasy robotniczej — Partię, powodują stały wzrost dławionej w czasach kapitalizmu świadomości polityczno - społecznej klasy robotniczej i mas pracujących, podstawowego motoru aktywności społecznej i gospodarczej tych mas.

Wzrost aktywności znajduje wyraz w kształtującym się nowym stosunku do własności społecznej, czego przejawem jest walka z marnotrawstwem, o oszczędność, o ochronę mienia państwowego i spółdzielczego.

Wzrost aktywności tych mas znajduje najwyraźniejszy swój przejaw przede wszystkim w stałym rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, podstawowej komunistycznej metody całego socjalistycznego budownictwa, w której ogniu rozwija się i umacnia nowy, uspołeczniony stosunek do pracy i kształtuje się nowy typ socjalistycznego wytwórcy, dla którego praca jest jak formułuje to projekt Konstytucji *„prawem, obowiązkiem i sprawą honoru"*.

Nie tu miejsce na szczegółowy opis i analizę tego zjawiska. Wystarczy stwierdzić, że stało się ono, rzucającą się w oczy w każdym zakładzie pracy, praktyką, bez której nie do pomyślenia byłby np. wzrost produkcji przemysłowej w roku 1950 o 31,6 procenta, a w roku 1951, przy wszystkich trudnościach wynikłych z posuchy — o dalsze 24 procent.

Rośnie więc na wszystkich frontach swej działalności nasz polski naród, opierając się o historyczne doświadczenia i zdobycze socjalistycznej rodziny narodów Związku Radzieckiego, podobnie jak rosną i inne kraje demokracji ludowej. Rośnie w szybkim tempie na przekór wszystkim czynnikom, które marzą o zepchnięciu go z powrotem do rzędu narodów — pariasów, do roli mierzwy, rodzącej zyski i tantiemy dla imperialistycznych trustów i koncernów.

RÓWNIA POCHYŁA KAPITALIZMU

A jak, aby ocenić porównawczo tempo i ogólny obraz naszego rozwoju, przedstawia się sytuacja w krajach kapitalistycznych?

Gwałtowne zbrojenia przyniosły za sobą pewien wzrost produkcji, czemu towarzyszy ograniczanie produkcji na cele cywilne. W rezultacie rozmiary produkcji przemysłowej w żadnym z głównych krajów kapitalistycznych Europy zachodniej nie przekroczyły w roku 1950 poziomu przedwojennego więcej, niż o 30 procent, mimo wzrostu ludności, w Japonii zaś są o 1/3 mniejsze.

U nas tymczasem, jak to już podano wyżej, przy spadku ludności o 1/4 — rozmiary produkcji przemysłowej osiągnęły w roku 1950 — 213 procent, a w roku 1951 — 270 procent poziomu z roku 1938. Jak z tego wynika, doganiamy szybko kapitalistyczny Zachód pod względem rozwoju przemysłowego dokumentując tym jeszcze raz stwierdzoną już na przykładzie Związku Radzieckiego wyższość planowej gospodarki socjalistycznej nad targaną wewnętrznymi sprzecznościami gospodarką kapitalistyczną. Jeśli zestawić np. rozmiary produkcji przemysłowej i gór niczej na głowę ludności, która przed wojną była obliczona u nas na 200 złotych, a we Włoszech na 560 złotych, to okazuje się, że poziom obecnie osiągnięty u nas jest wyższy od przedwojennego i obecnego poziomu włoskiego.

Najistotniejszy jest jednakże fakt, że w krajach kapitalistycznych, jeśli nawet na bazie wyścigu zbrojeń ma miejsce wzrost produkcji przemysłowej to odbywa się to kosztem obniżania poziomu życiowego najszerszych mas.

Kraje kapitalistyczne nie zdołały i nie mogły zlikwidować bezrobocia. Rejestrowane jego rozmiary wynosiły w roku ubiegłym: w Belgii (stan z września) — 9,5 procenta ogółu ubezpieczonych, w Niemczech Zachodnich (stan z czerwca) — 8,3 procenta, we Włoszech (stan z kwietnia) — 1.676 tys. ludzi, w Stanach Zjednoczonych — 1.616 tys. ludzi całkowicie bezrobotnych — nie mówiąc o ponad 10 milionach nie objętych statystyką lub częściowo bezrobotnych.

Obniżka płac realnych w krajach kapitalistycznych jest faktem, które go nie może przesłonić załganie statystyki burżuazyjnej. Prawda wyziera nawet z jej świadomie sfałszowanych cyfr. Zestawiając wzrost wskaźnika płac i wskaźnika ogólnego cen hurtowych na przestrzeni od marca 1950 do kwietnia 1951 r. w szeregu krajów kapitalistycznych widzimy, że tempo wzrostu cen jest trzy — czterokrotnie większe od wzrostu płac nominalnych.

Wymowa tego faktu jest oczywista i nie zdołają jej przesłonić żadne kuglarskie sztuczki z obliczaniem wskaźnika kosztów utrzymania, mającego za jedyny cel maskowanie i osłanianie spadku płacy realnej. Mówią one, że cały ciężar zbrojeń dźwigają na swych barkach masy pracujące, że wzrost produkcji przemysłowej w niczym nie przyczynił się do poprawy ich sytuacji materialnej, lecz wręcz przeciwnie pogorszył ją.

* * *

Zestawienie stosunków u nas ze stosunkami w krajach kapitalizmu wskazuje dobitnie, jak słuszna jest droga, na którą wszedł naród polski w dniu 22 lipca 1944 roku. Upewnia ona o nieuniknionym zwycięstwie socjalistycznego budownictwa nad rozkładającą się i rozłażącą w szwach gospodarką kapitalistyczną. Zbrojny w tę pewność naród nasz będzie wraz z innymi narodami, które zrzuciły z siebie imperialistyczne jarzmo, pokonując wszelkie trudności, które jeszcze się wyłonią, przekształcać swe życie konsekwentnie na socjalistyczny ład i sposób.

Nowym orężem i drogowskazem w tej twórczej pracy i walce będzie dlań Nowa Konstytucja, rejestrująca i umacniająca przez prawo już przebyty etap rozwojowy, wraz ze wszystkimi jego zdobyczami i osiągnięciami i dająca jednocześnie wyraz kierunku przemian dokonywujących się w kraju.

W ten sposób nasza Nowa Konstytucja stanowi — jak oświadczył Towarzysz Bierut na zebraniu Komisji Konstytucyjnej w dniu 23 stycznia — *„prawo narodu wolnego i zwycięskiego, prawo narodu przekształcającego swe życie i swoją historię w imię pomyślności własnej, w imię pomyślności wszystkich narodów"*.

(„Trybuna Ludu")

Z cyklu: Wczoraj i dziś Pomorza

Dwa wyroki

Dziennik Bydgoski" z dnia 8 stycznia 1937 r. przyniósł następującą wiadomość. *„Rehabilitacja znanego kupca nakielskiego Trybunał wydał wyrok całkowicie uniewinniający od winy i kary".*

Oto znany kupiec — jak donosi gazeta — pan Wojciech Sroka z Nakła oskarżony o nadużycia w związku ze sprawowaniem odpowiedzialnego stanowiska zarządcy masy upadłościowej i spadkowej odpowiadał przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Według aktu oskarżenia, kupiec jako zarządca upadłości nad majątkiem Ludwika Nowackiego działał na jego szkodę, przywłaszczając sobie kwotę 793,06 zł. Jako zarządca spadku po doktorze Wacławie Barliku przywłaszczył sobie z kasy 4.065,20 zł. Jako zarządca przymusowej nieruchomości Władysława Pazderskiego z Mroczy przywłaszczył sobie 523,60 zł. I wreszcie jako zarządca nad majątkiem Nakielskiej Fabryki Maszyn przywłaszczył sobie 4.450,05 zł.

Sądy w Polsce sanacyjnej zajmowały się — obok ostrych represji wobec komunistów — walką z takimi „złoczyńcami" jak widoczna na zdjęciu z 1932 roku kobieta, zajmująca się nielegalnym handlem ulicznym.

Prawdziwych spekulantów, złodziei owoców pracy robotnika i chłopa — kapitalistów i obszarników — sądy sanacyjne broniły.

Trybunał wydał wyrok uniewinniający. Sąd stwierdził, że oskarżony nie dopuścił się sprzeniewierzenia lecz jedynie działał „nieformalnie", rzekomo bez zamiaru szkodzenia komukolwiek.

Poniżej tej wiadomości znajdujemy drugą: *„Zasądzenie złodziei węglowych po jednym roku więzienia".* A oto dosłowna treść tej notatki:

„Na nowym szlaku kolejowym Bydgoszcz — Wschód (Kapuścisko) a Rynkowem grasują różne bandy złodziei, dopuszczając się ustawicznych kradzieży węgla z znajdujących się w biegu wagonów towarowych. Nie odstraszają przy tym złodziei liczne tragiczne wypadki, jakie wydarzyły się już na tym szlaku przy kradzieżach węgla. Częstokroć bowiem miały miejsce wypadki śmiertelnego przejechania lekkomyślnych osobników, którzy wskutek nieszczęsnych skoków dostali się pod koła pociągu.

Do takich nieustraszonych po prostu „zawodowych" złodziei węglowych zaliczyć trzeba kilkakrotnie już karanych za kradzież węgla z znajdujących się w biegu pociągów 22 - letniego Jana Tarkowskiego i 20-letniego Józefa Gółkowskiego zamieszkałych w barakach Dwernickiego. Pierwszy bardziej doświadczony już 6-krotnie karany był za dokonanie tego rodzaju kradzieży, zaś drugi cztery razy. Onegdaj obaj niepoprawni złodzieje ponownie odpowiadali przed Sądem Grodzkim za kradzież węgla.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał każdego z tych niepoprawnych złodziei węglowych po jednym roku bezwzględnego więzienia".

Zestawienie tych dwóch przestępstw i wyroków jest aż nadto wymowne. Bogaty kupiec, który „sam sobie wypłacał należność" został zrehabilitowany. Bezrobotnych z tragicznych baraków Dwernickiego spotkała „zasłużona kara".

* * *

W sprawozdaniu komisji budżetowej Sejmu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 15 stycznia tego samego 1937r. pt. *„Krwawa statystyka"* znajdujemy takie dane z referatu posła Z. Stroińskiego:

„W pierwszych trzech kwartałach zanotowano zabójstw dokonanych 1.404, (w roku 1935 — 1.296), ciężkich uszkodzeń ciała 15.348 (12.743 w roku ubiegłym), kradzieży 653,726.

Szczególnie niebezpieczny objaw unaoczniono komisji. To fakt zabójstw dokonanych na tle porachunków pracowników z pracodawcami, bądź zwierzchnikami".

Nieco dalej czytamy:

„Środkiem unieszkodliwienia działaczy komunistycznych było osadzenie ich w Berezie. Dnia 1 bm. było ich tam 244, zaś ogólna ilość zatrzymanych komunistów do 30. 9. 1936 roku doszła do 10.794.

...A wreszcie sprawa Berezy. Referent podkreśla, iż *„do tego nadzwyczajnego środka uciekano się tylko w wypadkach prawdziwie niezbędnych, gdzie chodziło o zahamowanie niebezpiecznej działalności dla państwa* (czy tej garstki wyzyskiwaczy — przypisek Redakcji) *prowadzonej w ten sposób, że dostarczenie dowodów wymaganych przez sądy, było prawie niemożliwe".*

Oto tylko maleńki wycinek owej „sprawiedliwości" przedwrześniowej, gdzie bogacz został uniewinniony, biedak dostawał karę roku więzienia, a na działaczy komunistycznych bez dowodu winy czekała słynna Bereza.

* * *

Przenieśmy się teraz do gmachu Sądu Wojewódzkiego i Powiatowego. Jest godzina 10.30. W gabinecie prezesa Sądu Okręgowego tow. Antoniego Szadziewskiego zebrało się kilku towarzyszy. Na okrągłym stole leży gazeta zawierająca projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tej chwili toczy się dyskusja na temat artykułu 49 o rozpoznawaniu spraw w sądach i orzekaniu z udziałem ławników ludowych.

— Jest rzeczą jasną — mówi tow. Szadziewski — że sądownictwo mimo zapewnień rządu sanacyjnego o ponadklasowości, miało zawsze charakter klasowy. Czego broniły sądy przedwrześniowe? Broniły interesów klasowych „góry". Sami sędziowie rekrutowali się przecież z warstw zamożnych, byli związani ze swoją klasą i nastawieni reakcyjnie do ruchu postępowego.

Dziś również sąd nie jest instytucją oderwaną, ponadklasową, lecz przeciwnie—silnie związaną z interesami panującej klasy. Nie wypieramy się tego tak jak to czyniła burżuazja. Podkreślamy ten fakt, jako najistotniejszą, dodatnią różnicę między tym co było, a jest. Poprzednio — obrona interesów mniejszości, dziś — obrona interesów większości. My nie tylko bronimy spraw ludu, ale przez wprowadzenie w nasze szeregi ławników dajemy ludowi możność bezpośredniego wpływu na sądownictwo.

— Słusznie — potwierdził sędzia Al bin Lis — może jednak któryś z kolegów podzieli się z doświadczeniem zdobytym w pracy z ławnikami?

— Jeśli chodzi o mnie — odezwał się milczący dotąd sędzia Antoni Nowakowski — mogę śmiało stwierdzić, że ławnicy ogromnie ułatwiają pracę. Otóż w grudniu prowadziłem sprawę przeciwko kilku pracownikom jednego z przedsiębiorstw budowlanych w Łęgnowie oskarżonych o chuligańskie wybryki w tamtejszej gospodzie robotniczej. Oskarżeni w stanie nietrzeźwym wywołali awantury, zaczepiali robotników, rzucali w przechodniów butelkami itp.

Ławnikami w tej sprawie byli dwaj robotnicy Po przemówieniu obrońcy, jeden z ławników zwrócił zupełnie słuszną uwagę, że oskarżeni postępowaniem swoim nie tylko zakłócają spokój publiczny, ale odstraszają od pracy w Łęgnowie robotników zamieszkujących w Hotelu Robotniczym. Niektórzy robotnicy z uwagi na częste awantury w hotelu po prostu rezygnowali z pracy w Łęgnowie i przenosili się gdzie indziej.

W tej chwili drzwi się lekko uchyliły i ukazała się w nich kobieta w todze sędziego.

— Ach, koleżanko Szpakowa, dobrze, że zajrzeliście do nas. Może powiecie nam coś na temat swojej pracy z ławnikami? — zawołał prezes Szadziewski.

— Bardzo chętnie — uśmiechnęła się Eugenia Szpakowa. — Moje ławniczki świetnie orientują się w kwestii poborów i warunków życia oskarżonych. Dzielnie występują w obronie matek i dzieci. Informują również matki w jaki sposób umieścić dziecko w żłobku, służą im radą i pomocą.

* * *

Nasze Państwo spełnia funkcje dyktatury proletariatu, dyktatury większości nad mniejszością. Sądownictwo i ławnicy ludowi zabierający głos w sądownictwie to oręż w walce o interesy większości, to wyraz woli mas pracujących. Również i niezawisłość sądów nie oznacza, że są one „apolityczne". Wręcz przeciwnie, jako oręż mas pracujących, są organami władzy ludu, a więc są upolitycznione.

Ławnicy, to jeszcze jedna zdobycz ludu pracującego zagwarantowana projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sam skład ich — 90 proc. pochodzenia robotniczo-chłopskiego gwarantuje sprawiedliwe, klasowo słuszne rozsądzenie sprawy.

Irena Malicka

O tych, którzy wprowadzali w błąd redakcję

Korespondencje i notatki publikowane przez korespondentów i czytelników na łamach „Gazety", wskazują drogę do przezwyciężania trudności i niedomagań oraz pomagają w poważnym stopniu zakładom pracy i urzędom w stałym ulepszaniu stylu i metod pracy.

Znaczenie i pomoc jaką daje w pracy instytucji krytyka prasowa zrozumiała ogromna większość dyrekcji, organizacji partyjnych i rad zakładowych w województwie bydgoskim.

Tym nie mniej jednak w dalszym ciągu zdarzają się wypadki, iż ludzie zajmujący niejednokrotnie poważne stanowiska, nie lubią krytyki prasowej. Usiłują oni szykanować korespondentów a niejednokrotnie oszukiwać redakcję, przesyłając wykrętne odpowiedzi w formie łokciowych sprostowań.

A oto przykłady.

Do Działu Listów i Interwencji „Gazety" nadeszło ostatnio z Prezydium MRN w Szubinie wyjaśnienie w związku z opublikowaną korespondencją pt. „Niechlujna gospoda", w którym zaprzecza się słusznym zarzutom stawianym przez naszego czytelnika.

Po szczegółowym zbadaniu sprawy przez instruktora Komitetu Powiatowego w Szubinie okazało się, że Prezydium MRN wprowadziło redakcję w błąd, gdyż istotnie w gospodzie jest brudno i nie przestrzega się podstawowych zasad higieny.

Na bliższą uwagę zasługuje również wyjaśnienie Okręgowego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Bydgoszczy na krytyczną notatkę pt. „Oj, nieładnie".

Korespondent skrytykował w niej kierownika PGR w Dębińcu za nadużywanie alkoholu i rozpijanie robotników.

Okręgowy Zarząd PGR pisze w nadesłanym wyjaśnieniu, że kierownik jest czysty jak łza, a w stosunku do korespondenta, który niesłusznie poderwał autorytet ofiarnemu i zawsze „trzeźwemu" pracownikowi należy wyciągnąć właściwe konsekwencje.

Dział Listów i Interwencji „Gazety" nie zadowolił się tym wyjaśnieniem i zwrócił się do Komitetu Powiatowego w Grudziądzu z prośbą o zbadanie sprawy. Inspekcja w PGR w Dębińcu potwierdziła niezbitą słuszność korespondencji.

Przytoczone przez nas fakty świadczą, że niektóre dyrekcje, organizacje partyjne i rady zakładowe nie przejawiają właściwego stosunku do krytyki prasowej, postępują sprzecznie z linią Partii, bagatelizują uchwały Komitetu Centralnego i zarządzenia władzy ludowej o obowiązku szybkiego i słusznego reagowania na krytykę prasową.

Wprowadzanie w błąd redakcji jest niedopuszczalne i należy podjąć kroki, aby przekonać pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szubinie i Zarządu Okręgowego PGR w Bydgoszczy, że takie postępowanie jest sprzeczne z zasadami ludowej praworządności i świadczy o panoszeniu się biurokratycznych elementów w tych instytucjach.

Ujawnienie i ukaranie winnych nieprzestrzegania uchwały Partii i Rządu winno się stać ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy bagatelizują krytykę i starają się szykanowaniem tłumić słuszną i potrzebną krytykę korespondentów.

Zygmunt Piotrowski

Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespołowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury.

Z projektu Konstytucji
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Jak załoga „Kauczuku" pod przewodem peperowców uruchomiła fabrykę

Obiad dobiegał końca. Za oknami stołówki sypał deszcz ze śniegiem. Tow. Stanisław Duszyński, kierownik oddziału walcowni w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego zapalił papierosa i wzrokiem przesunął po twarzach siedzących obok niego mężczyzn. Filarski, Chellak, Ratajczak, Wyżgowski, Graczyk, Lewandowski, Marczak, Czarnecki, Rybarczyk...

Towarzysze wspólnej pracy. Ci, którzy pamiętają tamte trudne dni· Peperowcy. Racjonalizatorzy, przodownicy Czołowy, robociarski aktyw Bydgoskich Zakładów Przemysłu Chemicznego, dawnej fabryki „Kauczuk". Pracowali w „Kauczuku" jeszcze przed wojną.

Trudna była i ciężka nasza droga — powiedział tow. Duszyński.

A więc najpierw — „Kauczuk", spółka akcyjna. Książe Lubomirski, hrabia Tyszkiewicz, dr Bykow. Strajki, lokauty. Praca w warunkach, urągających elementarnym zasadom bezpieczeństwa i higieny. Groszowe zarobki. Ustawicznie wiszące nad głowami widmo bezrobocia.

— Od sierpnia 1932 roku — mówi wolno Duszyński, a jego poważna twarz ma w tej chwili surowy i stanowczy wyraz — do maja 1937 r. fabryka stała 52 miesiące! 52 miesiące bez pracy i zarobku, towarzysze!

To był okres pierwszy — okres, gdy panoszyli się w „Kauczuku" rodzimi kapitaliści, wyrzucający robotnika na bruk za najmniejszy odruch niezadowolenia, za najlżejszą krytykę panujących w fabryce warunków.

Potem polityka zdrady narodowej, polityka wysługiwania się rodzimej burżuazji międzynarodowemu kapitałowi i jego psu łańcuchowemu hitlerowskim Niemcom — wydała swój zatruty owoc. Hitlerowscy faszyści zagarnęli Polskę.

To był okres drugi — okres niewolniczej pracy, okres zwierzęcego terroru, sabotażu, zajadłej, tajemnej walki z okupantem, okres wypełniony dezorganizowaniem produkcji, nienawiścią do tych, którzy fabryką władali i do tych, dzięki którym mogli nią władać.

Ale w latach czarnej, faszystowskiej nocy szybciej dojrzewała klasowa, rewolucyjna świadomość robotników „Kauczuku" rozbudzona już uprzednio w okresie panowania kapitalistów. Zaciskały się dłonie w pięści i twardniały serca. Stal oddzielała się od szlaki. W ogniu toczącej się wojny — krzepł opór, narastała nienawiść, umacniała się zdecydowana wola zrzucenia raz na zawsze kajdan niewoli narodowej i społecznej.

Kiedy przepędzeni zwycięskim natarciem Armii Radzieckiej hitlerowcy rzucili się do ucieczki, oświetlając sobie jej drogę blaskiem podpalonej fabryki — robotnicy „Kauczuku" wtargnęli na teren fabrycznych zabudowań.

Powietrze było pełne swądu, spalenizny i zapachu wolności.

Fabryka płonęła. Własnymi rękami, bosakami, wodą, piaskiem, czym popadło — gasili robotnicy ogień. Peperowiec Duszyński był jednym z pierwszych. Razem z nim Chellak, razem z nim Filarski. Inni także.

Pożar ugaszono. Przystąpiono do ratunku maszyn.

— Bo maszyny, to serce fabryki! — mówi Duszyński — Bez nich fabryka jest martwa!

I tak się rozpoczął okres trzeci — najtrudniejszy, ale najpiękniejszy zarazem.

Okres zapoczątkowany przejęciem fabryki i zabezpieczeniem maszyn przez brać robotniczą z peperowcami na czele.

Pracowano w niezwykle ciężkich warunkach. Kierownictwo całokształtem robót objęli peperowcy. Cel był jeden: jak najszybciej uruchomić produkcję!

Brakowało narzędzi, brakowało materiału, brakowało surowca. Ludzie przynosili narzędzia z domu, całe dnie spędzali w fabryce. Żywił ich przyfabryczny ogród, uprawiany własnymi rękoma. Trzeba było przełamać tysiące przeszkód, przezwyciężyć setki trudności· Każda porażka była lekcją na przyszłość, każde niepowodzenie zagrzewało do wzmożenia wysiłku. Remontowano maszyny, porządkowano hale, usuwano zniszczenia. Peperowcy dawali przykład ofiarności, wytrwałości, zapału. Patrząc na nich — inni czuli przypływ nowej energii. Pracą swą porwali załogę.

A gdy brakowało sił — wracała jej świadomość, że po latach ucisku i niewoli pracuje się dla siebie, dla Polski, która przestała być Polską obszarników i kapitalistów, a stała się Polską mas pracujących, matką i opiekunką robotnika i chłopa.

Aż wreszcie w dniu 1 maja 1945 r., w dniu święta robotniczego — „Kauczuk" ruszył.

— Wkrótce minie od tego dnia 7 lat, — mówi Chellak — a piękne to były lata. Stale szliśmy naprzód. Rosła produkcja, zwiększała się jej jakość, rosły wskaźniki wykonania planów!

Załoga „Kauczuku" nie zwolniła tempa, w jakim poprowadzili ją do nowej pracy członkowie PPR.

W całym, powstającym z ruin kraju — zatętniła wielka praca. Zatętniła i w „Kauczuku".

— Pracujemy na swoim, towarzysze — mówili peperowcy — a to właśnie jest solą w oku panom Lubomirskim i Tyszkiewiczom. Chcieliby tu wrócić, chcieliby znowu zaprowadzić w Polsce swoje rządy. Dążą więc do wojny, pomagają Amerykanom, którzy chcieliby znów świat w krwi zatopić. Chcą, ażebyśmy byli słabi i bezbronni, każde nasze zwycięstwo to dla nich klęska! Wzmóżmy więc wysiłki, towarzysze! Pracujemy dla siebie, dla swoich rodzin, dla swojej Ojczyzny! Pracą umacniajmy nasze siły, pracą wybijmy z głów hrabiów i książąt myśli o powrocie czasów bezrobocia, lokautów, kryzysów!

Szły słowa peperowców do załogi, docierały wszędzie, były potężną dźwignią zwycięstw produkcyjnych.

Dziś załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego, dawnej fabryki „Kauczuk" realizuje z honorem zadania trzeciego roku Sześciolatki. Realizuje je zwycięsko, czego dowodem fakt, że plan na styczeń wykonany został w 108 proc.

— Wiemy dobrze, że u podstaw naszych sukcesów leży praca pierwszych pionierskich lat — mówi tow. Henryk Marczak — praca, którą podjęli i którą kierowali peperowcy, członkowie Partii, która poprowadziła polski lud pracujący do zwycięskiej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe!

— I dlatego też 10 rocznicę powstania PPR uczciliśmy powzięciem zobowiązań oszczędnościowych na sumę 81 tys. złotych — wtrąca tow. Duszyński — a zobowiązanie to przekroczyliśmy, gdyż daliśmy dodatkową produkcję wartości 98.528 złotych!

Eugeniusz Krzakowski

NASI KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

MAŁA RZECZ... WIELKA STRATA

Pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy roztoczyli socjalistyczną opiekę nad maszynami. Pozwoli to na przedłużenie żywotności obrabiarek, na zwiększenie wydajności pracy i zaoszczędzenie oleju maszynowego.

Kierownictwo zakładu nie zainteresowało się jednak strugarką w dziale XVIII.

Ślimak w maszynie, służący do przesuwania stołu strugarki w dwóch kierunkach, obraca się — w jedną i drugą stronę „wyrzucając" dziennie około 6 kg oleju na posadzkę. Maszyna „tonie" w oliwie, a kierownictwo na to nie reaguje.

Można temu w prosty sposób zaradzić. Należy tylko po obydwu stronach pomiędzy ślimakami i obudową strugarki umocować blaszane ochrony, które powinny sięgać do dolnej części przesuwającego się stołu i zakrywać kilkunasto milimetrowy otwór, przez który wycieka oliwa.

Władysław Kuno

— o —

WIĘCEJ TROSKI O NARZĘDZIA PRACY

Robotnicy zatrudnieni w dziale wagonowym Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy nie posiadają odpowiednich narzędzi.

W dniu 21 stycznia br. jeden z pracowników chcąc wiercić otwory, nie mógł przystąpić do pracy, gdyż wszystkie ręczne wiertarki były uszkodzone.

Kierownictwo zakładu powinno troszczyć się, aby wszystkie narzędzia w każdej chwili można było użyć do pracy.

Edwin Kruża

TRUDNOŚCI NALEŻY ANALIZOWAĆ

Załoga PKS w Bydgoszczy od trzech miesięcy boryka się z trudnościami w wykonaniu planów produkcyjnych.

Oddziałowe organizacje partyjne i agitatorzy nie analizują trudności i nie starają się znaleźć przyczyn niewykonywania planów.

Należy zaznaczyć, że ostatnie zebranie oddziałowej organizacji odbyło się przed 7 miesiącami.

Egzekutywa organizacji partyjnej i organizacje oddziałowe powinny omawiać trudności i starać się o ich usunięcie.

W. Wesołowski

— o —

POTRZEBNE SĄ WENTYLATORY

W oddziale I Zjednoczonych Zakładów Rowerowych Nr 4 w Bydgoszczy nie ma wentylatorów, a panująca w tym dziale od autogenicznego spawania gorączka przeszkadza w pracy.

Kilkakrotnie robotnicy działu zwracali się do kierownictwa zakładu z prośbą o założenie wentylatorów .Nie odniosło to jednak pożądanego rezultatu.

Trzeba jak najprędzej założyć wentylatory. Troska o odpowiednie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy to obowiązek dyrekcji.

Irena Łukomska

— o —

ZETEMPOWCY ROZTOCZYLI SOCJALISTYCZNĄ OPIEKĘ NAD MASZYNAMI

Z inicjatywy młodzieżowców w dziale tendrowym Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, utworzono młodzieżową brygadę produkcyjną.

Zetempowcy Zygmunt Zieliński, Alfons Andrzejewski, Poćwiardowski, Isiam i Schmidt, którzy wchodzą w skład brygady, przystąpili do pracy, stosując metodę Kowalowa oraz roztoczyli socjalistyczną opiekę nad tokarkami.

Maksymilian Wietrzykowski

— o —

PONAD 400 TYS. ZŁ ZAOSZCZĘDZIŁA ZAŁOGA BYDGOSKICH ZAKŁADÓW OBUWIA

Pomyślnie rozwijające się współzawodnictwo pracy w Bydgoskich Zakładach Obuwia, przyczynia się do szybszej realizacji planów produkcyjnych i oszczędnościowych.

We współzawodnictwie bierze udział 97 proc. ogółu załogi.

W czwartym kwartale ub. roku dzięki dodatkowym zobowiązaniom i współzawodnictwu pracy, uzyskano oszczędności na łączną sumę 439.984 zł.

Najlepsze wyniki osiągnęli pracownicy zatrudnieni w dziale przykrawalni, wykonując przeciętnie 105 proc. normy.

Poza tym wyróżnili się przodownicy pracy: Maria Buklis osiągając 188 proc. normy, Jadwiga Paliwoda 183 proc., Franciszek Chojnacki 161 proc., Aleksander Wiśniewski 153 proc., Paweł Urbański 148 proc. i Jan Płotka 142 proc.

K. Zygmunt

— o —

CZEKAJĄ

Robotnicy zatrudnieni w parowozowni Bydgoszcz-Główna nie otrzymali dotychczas przysługującego im mydła.

Kierownictwo parowozowni od kilku miesięcy przechodzi nad tym do porządku dziennego.

* * *

Pracownicy magazynu podręcznego parowozowni Bydgoszcz-Główna w listopadzie ub. roku pracowali poza normalnymi godzinami przy inwenturze, za co przysługiwała im dodatkowa zapłata.

Niestety, gdy zwrócono się w tej sprawie do tow. Karasia, kierownika płatniczego, powiedział: „Otrzymacie pieniądze, gdy zostaną sporządzone listy płacy".

Należy zaznaczyć, że list dotychczas nie zrobiono.

Uważam, że mydło i należność za przepracowane godziny robotnicy powinni otrzymać jak najprędzej.

Józef Hendzik

— o —

ŚLADAMI NOTATEK ...OPUBLIKOWANYCH

SPIĄ W NAJLEPSZE (Nr 315)

Rada zakładowa przy Bydgoskiej Fabryce Narzędzi Nr 1 informuje, że wybrano nowy zarząd komisji kulturalno-oświatowej.

A W TYM MAGAZYNIE... (Nr 275)

Centralny Zarząd Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi zawiadamia, że złom użytkowy jaki znajdował się w Bydgoskiej Fabryce Narzędzi Nr 1 został przekazany do właściwych punktów.

KOŁO ZMP PRZY FABRYCE MEBLI SŁABO PRACUJE (Nr 317)

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy informuje, że celem usprawnienia pracy koła ZMP przy Fabryce Mebli, zorganizowano koła oddziałowe.

ZBIORNICA ODPADKÓW CHĘTNIE KUPI (Nr 2)

Dyrekcja Miejskich Zakładów Mleczarskich w Bydgoszczy zawiadamia, że uruchomiony zostanie specjalny warsztat, w którym będzie się naprawiało uszkodzone konwie.

NALEŻY DOPOMÓC MŁODZIEŻY (Nr 287)

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy zawiadamia, że w Bydgoskiej Fabryce Narzędzi powstaną młodzieżowe brygady produkcyjne.

...NIEOPUBLIKOWANYCH

Dyrekcja Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych zawiadamia, że Marii Kwiatkowskiej i Helenie Żuławskiej przyznano po 200 zł nagrody.

Kronika BYDGOSKA

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-10

DYŻURY APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 9 lutego br. godz. 8 rano do soboty dnia 16 lutego br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie: Apteka Społeczna Nr 19, Al. 1 Maja 91, tel. 13-61.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko, oraz pozostałych przedmieść dyżur pełnić będzie Apteka Społeczna Nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Dokąd idziemy?

POMORZANIN — Załoga.
Kronika filmowa nr 7/52.
Seanse: 16, 18 i 20.

POLONIA — Pokolenie zwycięzców
Kronika filmowa nr 7/52.
Seanse: 17 i 19.15.

ORZEŁ — Grzesznicy bez winy
Kronika filmowa nr 7/52.
Seanse: 17 i 19.

WOLNOŚĆ — Ślub z przeszkodami.
Kronika filmowa nr 6/52
Seanse: 16, 18 i 20.

GRYF — Hrabia Monte Christo II s.
Kronika filmowa nr 6/52
Seanse: 17 i 19

BAŁTYK — Wesołe zawody
Kronika filmowa nr 6/52
Seanse: 17 i 19

MIR — Bitwa Stalingradzka — II seria.
Seans: 19.00

ROZMAITOŚCI — Program aktualności.
Seanse od 16—23.00

Z PAŃSTWOWEGO TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Koncert symfoniczny — godz. 19.30

FESTIWAL SZTUK POLSKICH

Dziś: godz. 16 — sala ORZZ — Papiernia — „Wczoraj i przedwczoraj".

Jutro: godz. 15 — sala ORZZ, Zakłady Mięsne — „Wczoraj i przedwczoraj".

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że dnia 15 bm., tj. dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie organizacji terenowej w lokalu przy Al. 1 Maja 64.

Obecność obowiązkowa.

Odprawa sekretarzy podst. organizacji partyjnych oraz kolporterów i korespondentów „Gazety Pomorskiej"

Dziś, 15 lutego br. o godzinie 18 odbędzie się w sali ORZZ miejska odprawa kolporterów zakładowych prasy partyjnej, sekretarzy podst. org. part. i korespondentów „Gazety Pomorskiej".

Czołowym kolporterom wręczone zostaną dyplomy uznania.

Po odprawie zostanie wystawiony „Wodewil warszawski".

Prosimy o obowiązkowe i punktualne przybycie.

KOMUNIKATY

Zebrania Rejonowych KOP

Dnia 15 bm. o godz. 18 w Hucie Szkła odbędzie się zebranie Rejonowego KOP nr 47, który obejmuje ulice: Budowlana, Hutnicza, Sadowa, Spadzista, Sporna, Stacja Łęgnowo, Toruńska od 153 do końca nieparzyste, od 300 do końca parzyste, Zawiśle, Smoleńska.

Dnia 16 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Nowodworskiej odbędzie się zebranie Rejonowego KOP nr 59 który obejmuje ulice: Grodziska, Nowodworska, Traugutta.

—o—

Wycieczka do Poronina

(B) Powszechna Spółdzielnia Spożywców organizuje w dniu 22 bm. wielką wycieczkę do Poronina i Nowej Huty. Wycieczka spotkała się z dużym zainteresowaniem członków PSS i do tej pory wpłynęło ponad 400 zgłoszeń.

—o—

ZEBRANIE POL. ZW. MOT.

W niedzielę w sali ZS Stal przy ul. Floriana odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Motorowego — Okręg Bydgoszcz.

OGNISKO NIEDZIELNE

Oddział Powiatowy TPD organizuje w dniu 17. II. br. „Ognisko niedzielne" dla młodzieży. Impreza ta odbędzie się w Szkole TPD przy ul. Staszica o godz. 10.

TENIS STOŁOWY

Spotkanie tenisa stołowego między kołem sportowym przy Centrali Ogrodniczej i kołem sportowym przy T-8 zakończyło się zwycięstwem drużyny CO 4:5.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-11548
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Ponad 11 tysięcy osób w województwie bydgoskim uczy się języka rosyjskiego

(B) Ludzie pracy województwa bydgoskiego, chcąc korzystać w pełni z bogactwa literatury fachowej i beletrystyki autorów radzieckich z zapałem uczą się języka rosyjskiego. Coraz więcej robotników i chłopów zgłasza chęć do nauki języka rosyjskiego. Tylko w ciągu miesiąca stycznia zaczęło pracę 38 nowych kursów języka rosyjskiego przy poszczególnych zakładach pracy i PGR. Ogółem w województwie na 425 kursach uczy się ponad 11 tys. osób.

W bieżącym miesiącu kurs I stopnia w województwie ukończyło ponad 200 robotników i członków spółdzielni produkcyjnych.

M. in. kurs języka rosyjskiego I stopnia przy PGR w Kotomierzu w powiecie bydgoskim ukończyło 20 robotników rolnych, którzy nauczyli się płynnego czytania i pisania po rosyjsku. Robotnicy ci zgłosili się na wyższy kurs języka rosyjskiego.

Wobec stale zwiększającej się ilości robotników, chłopów oraz pracowników urzędów i instytucji, którzy chcą uczyć się języka rosyjskiego, powiatowe zarządy TPPR w ciągu I kwartału rb. założą przy zakładach pracy i w gromadach 250 nowych kursów. W akcji zakładania nowych kursów języka rosyjskiego przodują obecnie: Toruń, Włocławek i Bydgoszcz oraz powiaty: Brodnica, Świecie i Tuchola.

Dobre wyniki junaków SP z Koronowa

(B) 250 junaczek i junaków uczestniczyło w dużej imprezie sportowej zorganizowanej przez Komendę Powiatową PO Służba Polsce. Młodzież wzięła udział w marszobiegu na 4 i 2 km. oraz w strzelaniu. Ponadto dziewczęta i chłopcy startowali w skoku w dal i rzucali granatem.

Najlepsze wyniki w strzelaniu uzyskały: K. Łukasik i K. Dzikowska, córki małorolnych chłopów z gromady Wiązowo. Junaczki te zdobyły 29 pkt. na 30 możliwych. Spośród junaków najlepszym strzelcem okazał się W. Migas, który uzyskał 25 pkt. oraz T. Bociek, Suzin i Malinowski, którzy zdobyli po 24 pkt.

Najlepsi junacy startować będą z kolei w zawodach powiatowych.

K. Czarnomski
korespondent

—o—

Robotniczy Klub Sportowy „Amator" w Bydgoszczy

(B) Pod takim tytułem nadany zostanie montaż Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia, dziś, w piątek o godzinie 17.35 w programie lokalnym.

Z audycji tej dowiemy się o warunkach pracy RKS Amator w Bydgoszczy w okresie rządów sanacji. Audycję opracował red. M. Dachowski.

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy.

Z projektu Konstytucji
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Nauczyciele omawiają wyniki nauczania za pierwsze półrocze

(B) W Bydgoszczy odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych z powiatu bydgoskiego. W obradach wzięli także udział przedstawiciele komitetów rodzicielskich.

Sprawozdanie wyników nauczania i wychowania za pierwszy okres szkolny złożył inspektor tow. Nowicki. Stwierdził on, że wyniki, jakie osiągnięto w pierwszym półroczu są jeszcze niezadowalające. Prelegent wskazał na przyczyny niedostatecznych osiągnięć w dotychczasowej pracy szkół, wysunął sposoby usprawnienia jej w następnym okresie nauki.

Tow. Majcherek mówił o osiągnięciach szkół dla pracujących, realizujących program 7 klas.

Nad referatami tow. tow. Nowickiego i Majcherka rozwinęła się ożywiona dyskusja, która została przerwana wejściem do sali obrad delegacji harcerskiej ze szkół podstawowych. Owacyjnie powitana młodzież złożyła życzenia pomyślnych wyników konferencji oraz meldunki o wykonanych i nowopodjętych zobowiązaniach.

W podsumowaniu dyskusji naczelnik Wydziału Oświaty Prezydium WRN tow. Żytko zwrócił uwagę na moment przekazania 19 mikroskopów szkołom jako pomocy naukowych. Wskazał na coraz bardziej aktywny udział komitetów rodzicielskich w pracy z nauczycielstwem, co przyczynia się do wytworzenia właściwej atmosfery wychowania. Podkreślił również moment kierowania uczniów do właściwych szkół średnich według uzdolnienia i zamiłowania ucznia.

W czasie konferencji, przedstawiciele wyróżniających się w pracy Szkolnych Kas Oszczędności, otrzymali cenne nagrody przekazane im przez PKO. *(wa)*

—o—

Coraz więcej krwiodawców zgłasza się w placówkach PCK

(B) Akcja krwiodawstwa prowadzona przez Polski Czerwony Krzyż na terenie województwa bydgoskiego znalazła należyte zrozumienie wśród ludzi pracy.

W ciągu roku 1951 zwerbowano na krwiodawców 3.874 obywateli.

W PGR Goncarzewo w pow. bydgoskim krwiodawcami zostało ostatnio 7 robotników rolnych. W Fordońskich Zakładach Przemysłowych na krwiodawców zgłosiło się 41 robotników i 10 kobiet.

Poradnie przeciwgruźlicze skutecznie walczą o zdrowie dzieci i dorosłych

(B) Poczekalnie Poradni Przeciwgruźliczych przy ul. Gimnazjalnej wypełniają się codziennie chorymi, którzy poddają się zabiegom w stacji dopełniania odmy, zapobiegowej stacji streptomecynowej, u lekarzy specjalistów. W gabinecie rentgenologicznym odbywają się masowe prześwietlenia dla młodzieży szkolnej i dorosłych.

W budynku przy ul. Gimnazjalnej 11 oprócz Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej mieszczą się Miejska i Powiatowa Poradnia Przeciwgruźlicza. Przez poradnie przewija się dziennie około 650 pacjentów. Gabinety, w których przyjmuje 9 lekarzy różnych specjalności czynne są przez cały dzień od godz. 8 — 18 bez przerwy.

SKUTECZNA WALKA

W szeroko pomyślanej akcji przeciwgruźliczej, jednym z podstawowych instrumentów walki z tą chorobą są masowe badania rentgenowskie tzw. aparatem małoobrazkowym. Badania te mają na celu nie tylko statystyczne zobrazowanie stanu zachorowań na gruźlicę, ale przede wszystkim celem ich jest niesienie indywidualnej pomocy jednostkom dotkniętym gruźlicą. Po wykryciu zmian gruźliczych przekazuje się pacjentów poradniom przeciwgruźliczym, a następnie leczeniu klinicznemu względnie sanatoryjnemu. Wcześnie wykryta gruźlica jest w zasadzie uleczalna w stu procentach.

Wielką bolączką w pracy zespołu obsługującego aparat małoobrazkowy jest fakt niezgłaszania się do zdjęć rentgenologicznych wielu osób wyznaczonych do badań. Niektóre bydgoskie zakłady pracy nie przysyłają pełnej liczby swych pracowników wyznaczonych na dany dzień do badania. Średnio nie zgłasza się do prześwietlenia około 15 procent wezwanych osób.

Rady zakładowe powinny dopilnować, aby w roku bieżącym wszyscy ci, którzy mają stanąć do badań, uczynili to w terminie. Przekonanie się bowiem o stanie swego zdrowia leży w osobistym i społecznym interesie każdego człowieka pracy.

Pewnym sprawdzianem skuteczności prowadzonej walki z gruźlicą przez Centralną Wojewódzką Poradnię Przeciwgruźliczą oraz podległe jej placówki, jest wyraźnie zaznaczający się z roku na rok spadek liczby osób, u których wykryto zmiany gruźlicze. Np. w roku 1948 wykryto zmiany gruźlicze u 1,3 proc. ogólnej liczby badanych. Procent ten z roku na rok obniża się i w roku 1951 wynosił tylko 1,7.

TRUDNOŚCI

Centralna Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza nie może jednak w pełni wykorzystać swych możliwości leczniczych, gdyż w tym samym budynku znajduje się jeszcze dotychczas poradnia dentystyczna oraz kuchnia mleczna Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Brak lokalu uniemożliwia uruchomienie nowego aparatu do tzw. zdjęć warstwowych i urządzenie gabinetu chirurgii przeciwgruźliczej. Pomieszczenia nie ma również komisja lekarska.

Wydział Zdrowia Prezydium WRN postanowił w roku bieżącym przenieść poradnię dentystyczną i kuchnię mleczną do innych budynków.

W obecnej kuchni mlecznej projektuje się zorganizowanie stołówki dla chorych (samotnych) z otwartą gruźlicą.

Rozwiązanie trudności lokalowych i nowe urządzenia pozwolą Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej jeszcze bardziej niż dotąd otoczyć opieką dzieci i dorosłych dotkniętych gruźlicą. *(bm)*

Władysław Kędra gra dziś w teatrze

Trzy koncerty fortepianowe Beethovena, Chopina i Liszta

(B) Nowy program Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej przynosi słuchaczom imprezę o charakterze dotąd nie spotykanym u nas w praktyce koncertów symfonicznych. Dyrekcji Pom. Orkiestry Symf. udało się pozyskać zgodę znakomitego pianisty, jednego z najpopularniejszych artystów polskich, *Władysława Kędry* na wykonanie w ramach dwu wieczorów symfonicznych sześciu różnych koncertów fortepianowych z towarzyszeniem orkiestry. Dzięki olbrzymiemu wprost repertuarowi świetnego artysty, obejmującemu 20 koncertów z orkiestrą, udało się zestawić w liczbie sześciu koncertów fortepianowych — najsłynniejsze utwory tego rodzaju na przestrzeni od Beethovena do Czajkowskiego.

Pierwszy wieczór Władysława Kędry (piątek 15. 2. 52 r., godz. 19.30, który poprzedzi uwertura do „Don Juana" Mozarta — w wykonaniu zespołu pod dyrekcją Romana Mackiewicza obejmie koncerty Beethovena (Es-dur), Chopina (e-moll i Liszta (Es-dur). W przyszły piątek słuchacze bydgoskich wieczorów symfonicznych będą mieli okazję wysłuchać trzech innych koncertów: Schumanna (a-moll), Chopina (f-moll) i Czajkowsikego (b-moll). W obu wieczorach Władysława Kędry towarzyszy zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. *Romana Mackiewicza.*

RADIO

SOBOTA, dnia 16 lutego 1952 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.53 Stan pogody. 5.55 Piosenka o Nowej Hucie — J. Gerta. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Program lokalny dnia — Bdg. 6.17 Komunikaty — Bdg. 6.20 Muzyka — Bdg. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Polska ludowa muzyka taneczna. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 8.20 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Orkiestry dęte. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swoją nutę. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klasy II. 13.55 Audycja szkolna dla klasy III—IV. 14.15 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej. — 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 14.40 Muzyka dla wszystkich. 15.20 Przegląd prasy literackiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Łowcy ludzi" słuchowisko. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Melodie F. Schuberta — Bdg. 16.45 Audycja dla młodzieży — Bdg. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 Rezerwa. — 17.15 Rytm i melodia — Bdg. 17.30 Felieton M. Turwida „Sztuka i życie" — Bdg. 17.45 Kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Muzyka. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR — Bdg. 19.05 Żądło mikrofonu — Bdg. 19.20 Muzyka — Bdg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 Muzyka. 22.00 Audycja literacka. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Wzrasta liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle i budownictwie

(B) Wydział przysposobienia zawodowego przy Wojewódzkim Zarządzie Ligi Kobiet w Bydgoszczy prowadzi szeroką kampanię uświadamiającą na temat udziału kobiet we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a w szczególności w pracy produkcyjnej.

Akcja ta znalazła szeroki oddźwięk wśród kobiet nie zatrudnionych dotychczas w produkcji. Stan zatrudnienia kobiet w woj. bydgoskim zwiększył się w 1951 roku o 11.800 osób, co stanowi 18,6 proc. wzrostu w stosunku do r. 1950.

Równolegle ze skierowaniem tysięcy kobiet do pracy do fabryk i zakładów, w szeregu przedsiębiorstw zwrócono należytą uwagę na podniesienie kwalifikacji fachowych i przeszkolenie nowych pracownic. Tylko w IV kwartale ub. roku w województwie przeszkolono w kolejnictwie 498 kobiet. Są one obecnie na stanowiskach dróżniczek przejazdu, dyżurnych ruchu, konduktorek, zwrotnicowych, rewizorów pociągów itd. W budownictwie przeszkolono łącznie 298 kobiet, w tym 157 murarek.

Zwerbowane przez Ligę Kobiet robotnice, znajdują w zakładach pracy troskliwą opiekę ze strony podstawowych organizacji partyjnych, rad kobiecych, kół LK oraz rad zakładowych.

W Bydgoskiej F-ce Narzędzi wśród 30 młodych robotnic wiejskich, które w produkcji pracują od kilku miesięcy przoduje ZMP-ówka Stanisława Kamińska ze wsi Zielonczyn pod Bydgoszczą. Zdolna ta robotnica po odpowiednim przeszkoleniu została brygadzistką w dziale nacinania pilników. Przeciętna jej wydajność wynosi 160 proc. normy.

Sport

Zakończenie II Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego

W środę w Zakopanem nastąpiło uroczyste zakończenie II Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego.

Zwycięzcom poszczególnych konkurencji nagrody wręczył wiceminister Obrony Narodowej gen. broni — Popławski.

Zamykając w imieniu ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego II Zimową Spartakiadę Wojska Polskiego wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski powiedział m. in.:

„Uzyskane na Spartakiadzie wyniki świadczą, że zrobiliśmy poważny krok naprzód w rozwoju sportu w naszym wojsku i podnoszeniu jego poziomu. Dowodem tego jest ustanowienie na Spartakiadzie 6 nowych rekordów Polski i 10 rekordów Wojska Polskiego. We wszystkich konkurencjach uzyskano wyniki lepsze od zeszłorocznych. Godnym podkreślenia jest fakt, że szeregi czołowych sportowców naszego wojska zasilili młodzi żołnierze — sportowcy jak: Styrcula, Furman, Cholewska i inni.

Źródłem tych sukcesów jest przede wszystkim świadomość naszych żołnierzy o ogromnej roli sportu dla wyrobienia hartu i siły, zręczności i odwagi, wytrzymałości na trudy i woli zwycięstwa — cech niezbędnych żołnierzowi obrońcy Polski Ludowej.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, rozkazy Ministra Obrony Narodowej nakładają na was żołnierze obowiązek przekształcenia każdego pododdziału i oddziału w pulsujący życiem ośrodek sportowy.

Szlachetnym obowiązkiem każdego uczestnika Spartakiady — podkreślił gen. broni Popławski — jest praca nad umasowieniem sportu w wojsku i podniesieniem poziomu wychowania fizycznego żołnierza. W uczestnikach Spartakiady, żołnierze chcą widzieć organizatorów i propagatorów masowego sportu. Korzystajcie jeszcze bardziej z prawa do sportu, do zdrowia — zdobytych przez masy pracujące naszego kraju i utrwalonych w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pod koszem

Kolejarz - Spójnia 42:41 (38:38, 23:17)

BYDGOSZCZ. — Spotkanie lokalnych rywali o mistrzostwo okręgu miało niezwykle interesujący przebieg. Zarówno kolejarze jak i spółdzielcy wykazali wiele ambicji tak, że prowadzenie ciągle się zmieniało. Do przerwy prowadził Kolejarz. Po zmianie pól gra przybiera na tempie i w normalnym czasie wynik brzmiał 38:38.

Dopiero po dogrywce Kolejarz zdobył decydujące o zwycięstwie punkty. Najlepszym strzelcem u zwycięzców był Ebertowski — 12 pkt., a u pokonanych — Weigt, który zdobył 19 pkt.

(ja)

—o—

Hokeiści ZS Ogniwo goszczą dziś w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. — Dziś, na lodowisku przy ul. Zamojskiego Gwardia rozegra towarzyski mecz z reprezentacją ZS Ogniwo. W zespole gości ujrzymy wielu znanych zawodników z Krakowa, Cieszyna i Bytomia. W zespole tym m. in. zagrają Paluch, Gojny, Nowotarski i Huta.

Miejscowi zagrają w swym normalnym zestawieniu. Początek spotkania o godzinie 19.00.

Nowi mistrzowie sportu

WARSZAWA. — Sekretariat GKKF nadał tytuły „mistrza sportu" 9 zawodniczkom i zawodnikom którzy osiągnęli w jednej z dziedzin sportu wyniki przewidziane normami klasyfikacyjnymi dla klasy mistrzowskiej, zdobyli odznaki SPO oraz wyróżniają się w pracy organizacyjnej i społeczno - wychowawczej.

Zaszczytne wyróżnienie otrzymali:

H. Borucz — Kolejarz (Warszawa), repr. Polski w piłce nożnej, J. Czajkowski — Budowlani (Kraków), czołowy szermierz, J. Englisch — Spójnia (Warszawa), repr. Polski w siatkówce, R. Gruszczyńska — AZS (Warszawa), repr. Polski w koszykówce, I. Jaźnicka — Kolejarz (Warszawa), członek kadry narodowej koszykarek, E. Niciński — AZS (Warszawa), reprezentant Polski w koszykówce, J. Nawrocki — Stal (Katowice), mistrz Polski w szermierce (szpada), Z. Wojewódzka — Spójnia repr. Polski w siatkówce, W. Zabłocki — Budowlani (Kraków), czołowy szermierz.

Mistrzostwa na torze lodowym

(B) W niedzielę odbędą się w Bydgoszczy wojewódzkie mistrzostwa w jeździe figurowej i szybkiej na lodzie. Biegi rozegrane zostaną na dystansie 300, 500 i 1.500 m. Zgłoszenia można kierować do dnia 16 bm. do sekcji łyżwiarskiej WKKF.

Zawodnicy, którzy wezmą udział w mistrzostwach stawią się w niedzielę o 7.30 w lokalu ZS Stal przy ul. Floriana.

Dla motocyklistów ZS Gwardia

We środę, 20 lutego o godzinie 18, w lokalu klubowym odbędzie się zebranie członków sekcji motorowej.

Zebranie zarządu sekcji odbędzie się w niedzielę — 17 bm. o godzinie 14.

W kilku wierszach...

Do Budapesztu wyjechali na kilkutygodniowy pobyt szermierze polscy, którzy wezmą udział w treningu wraz ze swymi kolegami węgierskimi. Polacy rozegrają również kilka spotkań towarzyskich. Ekipie towarzyszą trenerzy Fogt, Frydrych, Wójcicki, Czepiomka oraz Kevey.

* * *

W Warszawie rozegrane zostaną akademickie mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie. W zawodach weźmie również udział drużyna toruńskiego AZS-u.

* * *

W ostatnim dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego rozegrano otwarty konkurs skoków oraz bieg na 30 km. Konkurs skoków, który odbywał się na Krokwi obserwował Marszałek Polski K. Rokossowski. Zwyciężył Kula, skoki — 57, 69,5 m. przed Kowalskim OW Warszawa i Furmanem OW Bydgoszcz. W biegu na 30 km. pierwsze miejsce zajął Skupień z CWKS. W ostatnich spotkaniach hokejowych Lotnictwo wygrało z Bydgoszczą 12:1, Kraków z Wrocławiem 13:2 i Warszawa z Marynarką 2:1.

Mistrzem hokejowym Wojska Polskiego został Kraków. — Bydgoski OWKS uplasował się na czwartym miejscu.

Poszukiwania pracowników

PRACOWNIKÓW fizycznych do transportu na wysokie wynagrodzenie akordowe oraz LICEALISTÓW z ukończoną maturą uczelni tak technicznych jak i adm.-handl. wszelkich typów poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe w Grudziądzu. Zgłoszenia należy składać pod adresem: Urząd Pocztowy I, Grudziądz, skrytka pocztowa Nr 18. (232k

PRACOWNIKÓW budowlanych przyjmie od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane** w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 15. (233k

Starszych KSIĘGOWYCH i KSIĘGOWYCH wykwalifikowanych przyjmie natychmiast **C. Z. P. Mlecz. Składnica Zbytu i Zaopatrzenia Technicznego** Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 15. (235k

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Pepliński Andrzej, urodz. 30. 11. 1916, zam. w Chojnicach, ul. Kochanowskiego 8. (566p

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr F/I/25428, wydaną przez Prez. GRN Wielgim na nazwisko Jan Huta, Głodowo, gmina Czarne. (565p

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 784 E/VIII 28384 na nazwisko Macierzyńska Gertruda z Elznerów, zagubioną 11. II. 1952 r. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Macierzyńska Gertruda, Nakło n/N, Rynek 10. (563p

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 38 PZWS, Z. Bilińska, Bydgoszcz. (558g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Trzebiński Janusz, Bydgoszcz. (556g

ZGUBIONO kartę meldunkową F. X. 8673, Szostakowa Józefa, gmina Grążawy. (573g

ZGUBIONO przepustkę fabryczną wystawioną PZBM, Marianowska Zofia, Bydgoszcz. (557g

ZGUBIONO kartę meldunkową. Brzykówna Łucja, Smolno Nowe, pow. Szubin, woj. bydgoskie. (562p

ZGUBIONO legitymację kolejową na nazwisko Kamińska Stanisława, zam. w Żninie. (574g

POSADY

MAŁŻEŃSTWO poszukuje osoby, która zajmie się prowadzeniem domu i wychowaniem 7-letniego dziecka. Zgłoszenia: Drukarnia RSW „Prasa" — portiernia, ul. Warmińskiego 14.

SPRZEDAŻ

RADIO „Pionier" sprzedam. Wiadomość Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Bydgoszcz, Dworcowa 16. (236z

RÓŻNE

SKRADZIONO książeczkę wojskową 0344082, wydaną RKU Włocławek, kartę meldunkową wydaną gm. Czamanim. Mieszkowski Eugeniusz, Bydgoszcz. (555g

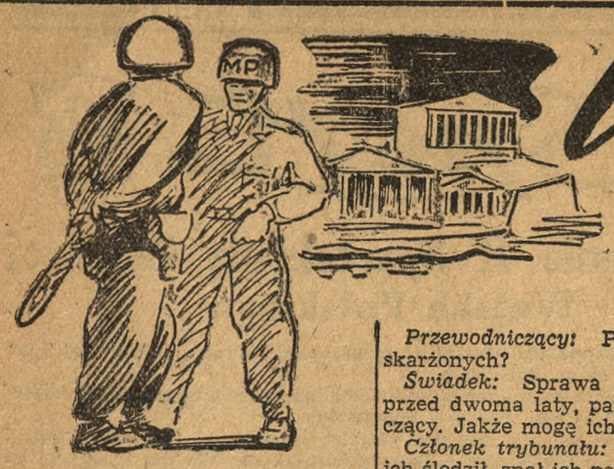

W ateńskim sądzie

W listopadzie 1951 r. odbył się w Atenach proces przeciwko 93 greckim patriotom. Trybunał najwyższy skazał na karę śmierci 12 oskarżonych z uczestnikiem greckiego ruchu oporu przeciwko zagranicznym uzurpatorom, Nikosem Biełojannisem na czele.

Szlachetne wystąpienie delegacji radzieckiej na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w obronie tych ofiar „sądu" faszystowskiego, znalazło głęboki oddźwięk na całym świecie. Lecz satelici USA uchylili się od przyjęcia zaproponowanej rezolucji, mającej na celu uratowanie życia 12 skazanych patriotów. Nad Nikosem Biełojannisem i jego towarzyszami wisi wciąż groza śmierci.

Poniżej zamieszczamy fragmenty stenografu z rozprawy w Atenach, zamieszczonego w grudniowym numerze czasopisma „Głos Grecji", ukazujące w całej ohydzie obraz monarcho - faszystowskiej „sprawiedliwości" greckiej.

Przed „Trybunałem śmierci"

Przewodniczący trybunału wojskowego wywołuje pierwszego z oskarżonych.

Przewodniczący: Jurgos Samis! (Nikt nie odpowiada).

Przewodniczący (głośniej): Jurgos Samis!

Głos z ławy oskarżonych: Jurgos Samis dostał pomieszania zmysłów i znajduje się obecnie w zakładzie dla obłąkanych.

Na sali wzburzenie.

Jeden z oskarżonych: Nazywam się Patros Papanicolau. Podaję do wiadomości trybunału, że nieobecny oskarżony dostał pomieszania zmysłów podczas śledztwa w urzędzie tajnej policji.

Przewodniczący: Siadaj, ty!!

* * *

Do sali wprowadzają świadka Angelopulosa, kierownika policyjnego wydziału do walki z komunizmem. Świadek siada zdala od oskarżonych, tak, iż ci nie słyszą jego słów. Oskarżeni protestują i żądają od przewodniczącego ustawienia mikrofonu.

Przewodniczący: Nie otrzymujemy złota z zagranicy i nie możemy pozwolić sobie na taki zbytek...

Osk. Biełojannis: Amerykanom starczy i złota i mikrofonów, panie przewodniczący.

Przewodniczący (z wściekłością): Każę opróżnić salę i będę sądził was zaocznie!

Biełojannis: Pan już sądzi nas zaocznie, panie przewodniczący, nie słyszeliśmy ani słowa z zeznań świadka.

Przewodniczący zwraca się do świadka, by stanął bliżej oskarżonych.

Prokurator (do świadka): Biełojannis przyznał się?

Świadek Angelopulos: Nie! Nie wymienił nawet swego nazwiska. Stwierdziliśmy jego tożsamość dopiero po zbadaniu odcisków palców...

Biełojannis: Świadek zeznał, że rozpowszechiałem „Rizospastis", organ Greckiej Partii Komunistycznej. Zostałem aresztowany 30 grudnia, tego samego dnia, co i Floria, którą zmusiliście do popełnienia samobójstwa, przez wyskoczenie z okna gmachu policji tajnej. Jakże mogłem rozpowszechniać „Rizospastis" w dniu 7 stycznia, jak pan oświadczył w swoim zeznaniu?

Świadek nie odpowiada.

Przewodniczący: Kto jeszcze brał udział w spisku przeciwko Grecji, zorganizowanym przez Biełojannisa?

Świadek: Wszyscy oskarżeni.

Biełojannis (do świadka): VI i VII plenum KC naszej partii uchwaliło, że głównym zadaniem Komunistycznej Partii Grecji — to walka o chleb, o wolność polityczną, o pokój dla narodu greckiego. Słusznie?

Świadek: Tak jest.

Biełojannis: Walczyć o chleb, wolność i pokój dla narodu — czy to spisek przeciwko Grecji?

Świadek: Nie.

Biełojannis: Chciałem tylko, żeby pan to potwierdził.

Poruszenie na sali.

* * *

Świadek Angelopulos zaczyna składać zeznanie przeciwko oskarżonej Maniati.

Przewodniczący: Gdzie pan zaaresztował Maniati?

Świadek: W mieszkaniu jej ciotecznego brata.

Prokurator: Świadek się myli. Pan zaaresztował ją przecież na placu Agamon?

Maniati: Niechaj świadek powie raczej o mogiłach w gmachu tajnej policji, które zwą się „separatkami". Na przykład o celi nr 13, o powierzchni jednego metra kwadr., w której spędziłam trzy i pół miesiąca w zupełnej ciemności.

Świadek (po chwili milczenia) — Nasze cele są najdoskonalsze w Grecji.

* * *

Sąd wzywa drugiego świadka, Popadopulosa, agenta tajnej policji.

Przewodniczący: Poznaje pan oskarżonych?

Świadek: Sprawa miała miejsce przed dwoma laty, panie przewodniczący. Jakże mogę ich pamiętać?

Członek trybunału: Ale kiedy pan ich śledził, znał ich pan przecie?

Świadek: Nie, nie znałem.

Członek: Skąd więc wiedział pan, że to są komuniści?

Świadek: Oni byli... podejrzani.

Obrońca: A czemu wydawali się oni panu podejrzani?

Świadek: Wymykali się od śledzenia. *(Śmiech na sali).*

Obrońca: Pan powiedział, że spotkanie dwóch oskarżonych wydało się panu podejrzane. O czym mówiły te dwie kobiety? O polityce?

Świadek: Nie wiem. Nie słyszałem, o czym mówiły.

Obrońca: Jeżeli by mówiły, powiedzmy, o Egipcie lub o Kanale Sueskim, uważałby pan to za podejrzane?

Świadek: Oczywiście! Czy kobiety mogą rozmawiać na takie tematy?!

Następny świadek oskarżenia, również agent policji, przedstawia artykuły, napisane przez osk. Papanicolau i oświadcza, że treść ich posiada „destrukcyjny charakter".

Przewodniczący zapytuje osk. Papanicolau, czy jest autorem artykułów.

Papanicolau: Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący: To znaczy ,że pan się przyznaje?

Papanicolau: Oczywiście, panie przewodniczący. Chcę tylko podkreślić mały szczegół: artykuły te pisałem przeciwko hitlerowskim najeźdźcom w czasie okupacji niemieckiej. Jeżeli pan uważa, że artykuły te nadają się i w chwili obecnej, tj. w okresie drugiej okupacji Grecji — nie mam żadnych zastrzeżeń.

Śmiech na sali.

Przewodniczący grozi usunięciem publiczności z sali.

* * *

Świadek oskarżenia Aronis oświadcza, że w zeznaniach jego, złożonych w śledztwie, nie ma ani słowa prawdy. Zeznanie napisał policjant i kazał je podpisać.

Przewodniczący: Jakże pan mógł podpisać?

Świadek: Oni zagrozili, że jeżeli nie podpiszę, zostanę oddany pod sąd wojskowy.

Przewodniczący (nie posiada się z gniewu): Rozkazuję aresztować świadka. Zostanie oddany pod sąd za oszczerstwo.

Biełojannis: Za jakie oszczerstwo, panie przewodniczący? Czyż można to nazwać oszczerstwem, gdy człowiek zeznaje przed sądem czystą prawdę? Chyba, że ta prawda pana w oczy kole?!

Przewodniczący skwapliwie ogłasza przerwę.

Nikos Biełojannis oskarża

Nikos Biełojannis oświadczył w swojej mowie przed sądem m. in.:

— Jestem członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji i właśnie za to znajduję się na ławie oskarżonych. Sądzą mnie za to, że moja partia wskazuje drogę do pokoju, walczy o pokój, walczy o wolność i niepodległość kraju. W mojej osobie sądzą politykę Greckiej Partii Komunistycznej...

...W Grecji jedna grupa polityczna chce siłą zmiażdżyć drugą i nałożyć areszt na jej idee...

Przewodniczący trybunału w najwyższym podnieceniu uprzedza Biełojannisa, że urządzając „sąd nad rządem" jeszcze bardziej obciąża swoją sytuację.

Biełojannis odpowiada:

— Jesteśmy z narodem i pozycji bojowych walczącego narodu nie opuścimy nigdy. To wy, wasi władcy i ich mocodawcy, winniście poddać rewizji swoje pozycje. Nasza polityka jest jasna. Naród widzi ją codziennie, naród wydaje o niej sąd i pochwala ją. Aprobuje ją nawet tu, w tej sali, otoczonej amerykańskimi bagnetami. Naszą politykę znają uczciwi ludzie całego świata i są po naszej stronie. Są bowiem przekonani, że w państwie ateńskim demokracja jest prześladowana, a pokój wyjęty spod prawa. Ale im więcej będziecie gnębili pokój i wolność, tym głębiej będą się one zakorzeniały w sercu narodu. I w Grecji i na całym świecie. I one zatriumfują w końcu nad waszym amerykańskim orężem!

Biełojannis przerywa na chwilę, żeby nabrać tchu i prosi o szklankę wody. Jeden z członków trybunału robi ruch, jakby chciał ją podać.

Przewodniczący trybunału blady ze złości, krzyczy histerycznie:

— Tu nie ma dla was wody!

— Dziękuję, obejdę się — mówi Biełojannis.

— Komunistyczna Partia Grecji — *mówi w dalszym ciągu* — nie potrzebuje prosić nikogo o zaświadczenie jej patriotyzmu. Partia otrzymała to świadectwo od narodu i zarobiła na nie swoją krwią, walką z orężem w ręku. Dowiedliśmy naszego patriotyzmu własną krwią na poligonie w Kaisariani, w Kurnawo i w innych miejscach, gdzie hitlerowcy i greccy quislingowcy rozstrzeliwali komunistów — następnie z bronią w ręku walcząc przeciwko niemieckim i włoskim faszystom...

— Komuniści — woła Biełojannis — stanowili nieliczną grupę za czasów Marksa! Dzisiaj pod sztandarem socjalizmu stoi 800 milionów! A jutro socjalizm rozkrzewi się na całej kuli ziemskiej! Czy tak olbrzymi ruch mógł powstać przy pomocy „wpływów zagranicznych"? Korzenie Greckiej Partii Komunistycznej, zraszane krwią patriotów, przenikają głęboko w masy ludowe i nie można ich zniszczyć ani trybunałami wojskowymi, ani egzekucjami.

Biełojannis zakończył: Wasze sądy — to sądy marionetkowe, stworzone tylko po to, żeby wydać z góry przygotowany wyrok. Dlatego też nie proszę was o wyrozumiałość. Przyjmę wasz z góry postanowiony wyrok z dumą i spokojem. Jeżeli zostanę skazany na śmierć, pójdę na stracenie z wysoko podniesioną głową!

Z życia Wojsk Ochrony Pogranicza

NA ZDJĘCIU: Żołnierz WOP st. strz. Tadeusz Wyderka (ZMP-owiec) ze swoim psem Lordem.

CAF AFWP

W Związku Radzieckim człowiek pracy ma do swej dyspozycji najbardziej nowoczesne środki komunikacji. Państwo radzieckie udostępnia każdemu swemu obywatelowi korzystanie z najszybszych pociągów parowych i elektrycznych, z najnowszych typów autobusów, najnowocześniejszych samolotów pasażerskich i statków. Najpiękniejsze metro świata znajduje się w stolicy ZSRR — Moskwie.

NA ZDJĘCIU: Fragment jednej z linii metra moskiewskiego.

Foto — CAF

Piękna książka o wychowaniu w rodzinie

Życie Antoniego Makarenki jest wspaniałym przykładem ścisłej więzi teorii z praktyką, jako koniecznego warunku wszelkiego rozwoju. Ten wielki radziecki pedagog łączył przez całe niemal życie konkretną pracę wychowawczą z pracą naukową i pisarską.

Od roku 1920 Makarenko był kierownikiem słynnej kolonii im. Gorkiego dla bezdomnych, wykolejonych dzieci, których tyle zostawiła wojna. Owocem tego okresu było nie tylko wychowanie młodzieży na pożytecznych, świadomych obywateli radzieckich, ale i znana polskim czytelnikom, piękna książka pt. „Poemat pedagogiczny".

Znaczenie tej książki wychodzi daleko poza zakres dokumentu owych pierwszych lat po rewolucji. Z książki tej bije niezmożona wiara w człowieka, pełne przeświadczenie, że warunki są głównym czynnikiem w kształtowaniu charakteru. Bije z niej wielkie umiłowanie nowego ustroju, który każdemu człowiekowi przywraca jego prawdziwie ludzką godność i stwarza warunki pełnego rozwoju.

Zagadnieniom wychowania w rodzinie poświęcone są dwie książki Makarenki, które ukazały się w polskim przekładzie; wydana przez „Naszą Księgarnię" „Książka dla rodziców" i cykl wykładów pt. „Wychowanie w rodzinie" (wydany przez PIW).

„Książka dla rodziców" stanowi zaledwie pierwszy tom projektowanej przez Makarenkę obszerniejszej pracy, którą przerwała mu śmierć w 1939 roku. „Wychowanie w rodzinie" daje pełniejszy obraz zagadnień, ujętych w cykl ośmiu bardzo popularnych, doskonale przejrzystych wykładów, których rozwinięcie w oparciu o głębszą analizę filozoficzną i psychologiczną, miało się znaleźć w poszczególnych tomach „Książki dla rodziców".

Kto chce zapoznać się z krótkim, ale szkicującym całość spraw zarysem zasadniczych zagadnień wychowania rodzinnego, niech rozpoczyna lekturę od owych wykładów, obejmujących następujące tematy: 1. Ogólne warunki wychowania rodzinnego, 2. O autorytecie rodzicielskim, 3. Karność, 4. Zabawa, 5. Wychowanie oparte na pracy, 6. Gospodarstwo rodzinne, 7. Kształcenie upodobań kulturalnych, 8. Wychowanie seksualne.

„Książka dla rodziców" jest przede wszystkim rozwinięciem dwóch pierwszych punktów „Wychowania w rodzinie", choć często problematyka jej przekracza te granice. Opowiadania te, uderzające trafnością dobranych przykładów, prawdą psychologiczną, świetną obserwacją, są pasjonującą lekturą o wielkich walorach artystycznych a jednocześnie podsuwają czytelnikowi ogromny materiał problemów moralno-społecznych do przemyślenia.

Każdy z rodziców i wychowawców znajdzie z pewnością w książce Makarenki wiele własnych spraw i drogi ich rozstrzygnięcia. Nie są one podane w formie gotowych recept do zastosowania w konkretnych sytuacjach, ale wytyczają kierunek dla samodzielnego myślenia i rozstrzygania spraw szczegółowych.

Jakież są owe zasadnicze wytyczne wychowania? „Momentem decydującym dla powodzenia wychowania rodzinnego — pisze Makarenko w pierwszym rozdziale „Książki dla rodziców" — jest aktywne, nieustające, w pełni świadome wypełnianie przez rodziców ich obywatelskiego obowiązku wobec radzieckiego społeczeństwa. Tam gdzie rodzice rzeczywiście przeżywają to poczucie obowiązku, gdzie stanowi ono podstawę ich codziennego samopoczucia, tam kieruje ono także z konieczności wychowawczą pracą rodziny i tam są niemożliwe żadne fiaska i żadne katastrofy". Z tego ogólnego stwierdzenia płynie wiele szczegółowych wniosków.

Przede wszystkim rodzice, aby móc dobrze wychowywać swoje dzieci, muszą sami nieustannie kontrolować własne postępowanie, muszą również wychowywać samych siebie. Po drugie, rodzina przestaje być, jak to było w ustroju kapitalistycznym, komórką społeczną nastawioną na gromadzenie dóbr i znajdującą się pod całkowitą domeną władzy ojcowskiej. „Nasza rodzina — pisze Makarenko — nie stanowi już odosobnionej grupy ojcowskiego władztwa. Członkowie naszej rodziny, począwszy od ojca, a skończywszy na wczoraj urodzonym dziecku, są członkami socjalistycznego społeczeństwa... Ale nasza rodzina nie jest przypadkowym połączeniem członków społeczeństwa. Rodzina stanowi naturalny zespół i jak wszystko co naturalne, zdrowe, normalne musi ona w socjalistycznym społeczeństwie rozwinąć się w pełni... Nasi rodzice także mają władzę, lecz władza ta jest tylko odbiciem władzy społecznej. Obowiązek naszego ojca wobec dzieci jest szczególną formą jego obowiązku wobec społeczeństwa".

Socjalistyczna rodzina jest pierwszym w życiu człowieka kolektywem, opartym na zasadach socjalistycznej moralności, mającym swoje określone cele i zadania społeczne. Stąd inna jest rola i inne są podstawy rodzicielskiego autorytetu, o czym pięknie mówi kilka opowiadań w książce. Rozbicie rodziny traktuje Makarenko jako objaw społecznie wybitnie niezdrowy i szkodliwy. Wyraźnie wskazuje w kilku opowiadaniach na jego destrukcyjny wpływ wychowawczy. Wiele też uwagi poświęca zagadnieniu tzw. miłości rodzicielskiej, analizując zarówno jej zdrowe jak i wypaczone formy, jak np. dążenie do całkowitego, ślepego poświęcania się dla dzieci, oddawanie im całego swego czasu itp.

Wymienione tu sprawy stanowią zaledwie część problematyki zawartej w tej książce, nie mówiąc już o bogactwie zaznaczonych, danych pod rozwagę spraw drobniejszych, a jak często również w codziennym życiu trudnych do rozwiązania. Jest to książka bardzo potrzebna i pożyteczna. Winni się z nią zapoznać wszyscy, dla których sprawa dzieci, ich wychowania i rozwoju są bliskie i drogie.

Wanda Leopold

Doniosłe odkrycie uczonych radzieckich

Sól zastąpi... beton i asfalt

przy uszczelnianiu kanałów i jezior

Ludzie radzieccy, wykonujący zadania Stalinowskiego Planu przeobrażenia przyrody, kierują wody Wołgi i Dniepru, Donu i Amu-Darii w suche stepy i pustynie. Woda płynie przez kanały, napełnia sztuczne morza, nawadnia pola i zapewnia wysokie zbiory gospodarstwom wiejskim.

Nie zawsze jednak siła wody w całej pełni jest wykorzystana. Poważna część wody ginie przez przesiąkanie w korycie kanału.

Stosowane dotychczas najczęściej uszczelnienie kanałów betonem czy asfaltem jest bardzo kosztowne. Poza tym praktycznie niewykonalne jest uszczelnić betonem czy asfaltem szeroko rozgałęzioną sieć kanałów i sztucznych jezior.

W laboratoriach zaczęła się praca badawcza nad rozwiązaniem tego zagadnienia. Uczeni postanowili wynaleźć inny bardziej prosty i tańszy sposób uszczelnienia, który zapobiegałby przesiąkaniu wody. Już dość dawno uczeni radzieccy doszli do zdumiewającego wniosku, że ziemię, przepuszczającą wodę jak sito, można uszczelnić bez użycia materiałów izolacyjnych, przy tym potrzeba do tego tylko 1/100 części czasu, jaki zużyłoby się do uszczelnienia kanałów betonem czy innym materiałem, a koszty są dziesięciokrotnie mniejsze. Najbardziej godne uwagi jest to, że według nowej metody, funkcję uszczelniającą sprawuje sól. Na pierwszy rzut oka, wydaje się to dziwne, że rozpuszczalna w wodzie sól, może być czynnikiem hamującym przenikanie wilgoci.

NIEPRZEMAKALNA WARSTWA SOLI

W Akademii Nauk Ukraińskiej SRR, w laboratorium przyrodniczym kierowanym przez członka Akademii Nauk Sokołowskiego, przeprowadzono proste a przekonywujące doświadczenie. Do zwykłego szklanego lejka włożono bibułę i nasypano kilka gramów czarnoziemu — jako szczególnie przepuszczającego wodę. Do lejka wlano następnie nieco roztworu soli kuchennej, a po pewnym czasie skierowano strumień wody z kurka. 10—20 minut przepuszczał czarnoziem wilgoć, następnie jednak powstała jakaś niewidzialna przeszkoda. Na górnej warstwie ziemi powstała jakby nieprzemakalna zasłona. Wpuszczona do lejka woda, została na powierzchni ziemi.

Lejek przykryto szklaną płytką, aby zapobiec wyschnięciu wody. Przez przeciąg wielu tygodni i miesięcy, poziom wody w lejku nie zmienił się. Przez ten cały czas, przesiąkło zaledwie kilka kropel,

Cieniutka warstewka ziemi nasiąknięta solą może być bez szkody poddana ciśnieniu paru atmosfer. Ponadto warstwa posiada zdolność zamknięcia „rany". Jeżeli warstwę ziemi przebije się patykiem można zauważyć, że przelatuje w tym miejscu cieniutki strumyczek wody, który płynie coraz wolniej, wreszcie po 1—2 minutach ustaje. Uszkodzone miejsce „zabliźniło" się.

ZASTOSOWANIE W PRAKTYCE

Sól spełnia więc doniosłą rolę w gospodarce narodowej. Ziemia, ściany kanałów, jezior i rezerwuarów wodnych nasycone solą stają się nieprzemakalne. Jak wielkie znaczenie posiada to odkrycie dla gospodarki narodowej świadczą o tym „uszczelniane" tą metodą wały ziemne, sztuczne jeziora, kanały i inne budowle wodne.

W kołchozie „Rodina" w okręgu Stawropol budowano sieć kanałów nawadniających. Woda skierowana kanałem do rowów, wsiąkała w ziemię jak w beczkę bez dna. Dno i ściany rowów uszczelniano gliną — wszystko bezskutecznie. — Dopiero gdy nasycono ściany i dna kanałów solą, woda przestała wsiąkać w ziemię. Tym samym sposobem uszczelniono rezerwuar wodny doświadczalnej stacji melioracyjnej w Brylewie okręgu chersońskiego.

W Parku Gorkiego w Charkowie założono 16-hektarowe jezioro. Inicjatywa wyszła od Komsomolców i dlatego jezioro otrzymało nazwę „Jezioro Komsomolskie". Przy budowie tamy brały udział tysiące ludzi. Na wiosnę 1949 roku skierowano do koryta jeziora wodę. Gdy dopływ wody zamknięto, powierzchnia wody w jeziorze zaczęła szybko opadać. W kwietniu jezioro wyschło całkowicie. Jesienią zbudowano na dnie jeziora wał i na odcinek ziemi nasycony solą skierowano wodę. Rezultat był zdumiewający — woda nie zmieniła dotąd poziomu. Sól zastąpiła sztuczne uszczelnienie z betonu, czy asfaltu. W 1950 r. uszczelniono tym systemem dalsze 6 ha jeziora i przepuszczająca wodę ziemia, stała się nieprzemakalna.

Według metody nasycania solą, uszczelniać można rezerwuary wodne nie tylko w czarnoziemie, ale również w glinie, glince lessowej, ziemi szarej, słowem we wszystkich najurodzajniejszych ziemiach.

Kolektyw badawczy Akademii Nauk Ukraińskiej SRR opracował na podstawie badania różnych zjawisk natury nową metodę przemiany własności ziem, która znajdzie szerokie zastosowanie w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego. Dzięki tej metodzie, przy budowie kanałów, rezerwuarów wodnych i tam, powstających na terenie Kraju Rad w ramach Stalinowskiego Planu przeobrażenia przyrody, zaoszczędzi się dużo czasu i kosztów budowy!